

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA 4 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 4 (1286)

Ostry protest Polski Rząd francuski ponosi odpowiedzialność za zamach na siedzibę Ambasady RP w Paryżu

WARSZAWA (PAP). — Dnia 3.I. 1950 r. sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador S. WIERBŁOWSKI wezwał ambasadora Francji p. JEAN BALEN i wręczył mu NOTĘ następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła Ambasadzie Francuskiej w sprawie poważenia i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Rząd Polski z niepokojem i głęboką troską dowiedział się o dokonaniu w dniu 30.XII. 1949 r. zamachu na Ambasadę Rzeczypospolitej w Paryżu. Wbrew podstawowemu obowiązkowi zagwarantowania bezpieczeństwa akredytowanym u siebie przedstawicielstwom obcym, rząd francuski nie zapewnił Ambasadzie Polskiej w Paryżu takich warunków, które uniemożliwiłyby dokonanie zamachu.

Odpowiedzialność rządu francuskiego wynika ponadto z faktu, że po

stępowanie władz francuskich przyczyniło się do stworzenia atmosfery nagonki w stosunku do przedstawicieli Rządu Polskiego we Francji, nagonki, która sprzecza jest z uczuciami narodu francuskiego.

Oczywistym wyrazem tego ustosunkowania się władz francuskich do przedstawicieli polskich było, sprzeczne z prawem międzynarodowym i polsko-francuską konwencją konsularną, aresztowanie i maltretowanie polskiego dyplomaty — wicekonsula Szczerbińskiego, przetrzymywanie go w więzieniu i nieujawnienie do dnia dzisiejszego sprawców tego przestępstwa.

Do powstania atmosfery, w której zamach na Ambasadę Polską stał się możliwym, przyczyniły się również bez

prawne aresztowania urzędników Ambasady i konsulatów polskich i ich deportacja, którym towarzyszyła zorganizowana akcja policyjna przeciwko obywatelom polskim we Francji, a następnie liczne areszty i deportacje nauczycieli polskich.

Równocześnie władze francuskie w sposób coraz bardziej otwarty i aktywny otoczyły opieką i popierały emigracyjne antydemokratyczne grupy polskie. Wyrazem tej polityki władz francuskich było m. in. faktyczne udzielenie schronienia „pulkownikowi” BOHUN-DABROWSKIEMU, zbrodniarzowi wojennemu, ściągającemu przez sądy polskie za współpracę z okupantem niemieckim i mordy, popełnione na żołnierzach polskiego ruchu oporu i ludności polskiej.

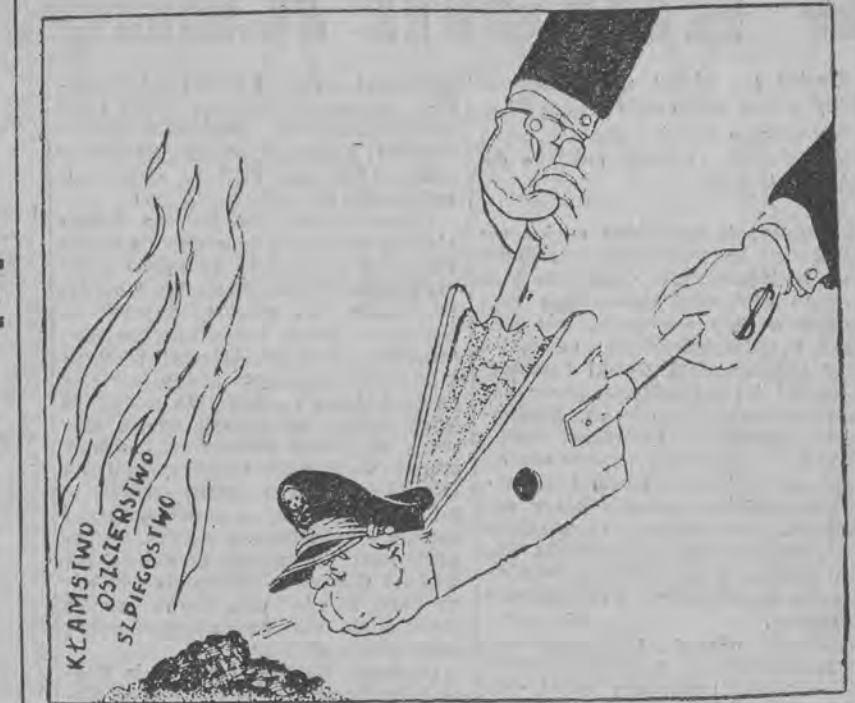
Za to postępowanie władz francuskich, stanowiące jaskrawe pogwałcenie obowiązujących polsko-francus-

skich umów, odpowiedzialny jest rząd francuski, którego ministrowie spraw wewnętrznych i zagranicznych w czasie debaty w Assemblée Nationale w dniu 13.XII. 1949 r. przyznali, że akcja ta była wyrazem świadomej polityki ich rządu.

W tych warunkach Rząd Polski, stojąc na stanowisku pełnej odpowiedzialności rządu francuskiego za nie stworzenie należytych warunków bezpieczeństwa dla przedstawicieli Rządu Polskiego we Francji i za usiłowanie wytworzenia atmosfery wrogości w stosunku do nich, wyraża ostry protest i domaga się od rządu francuskiego:

- zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa dla przedstawicieli polskich we Francji w ramach ogólnie przyjętych zasad, uznanych przez prawo międzynarodowe,
- przeprowadzenia energicznego śledztwa w celu wykrycia sprawców zamachu na Ambasadę RP w Paryżu w dniu 30.XII. 1949 r.,
- przykładowego ukarania sprawców tego przestępstwa i zadośćuczynienia powstałym szkodom i stratom,
- położenia kresu polityce popierania i rozuchwalania elementów antypolskich we Francji, wyszukujących bezkarność, z której dotychczas łam korzystają.

Tito — posłuszne narzędzie imperialistycznych podżegaczy wojennych



Demokratyczne elementy Berlina żądają bezwarunkowego zjednoczenia miasta

BERLIN (PAP). — Blok demokratyczny Wielkiego Berlina ogłosił odezwę noworoczną, w której stwierdza, że siły postępowe miasta uzyskały szereg sukcesów w odbudowie Berlina i polepszeniu sytuacji materialnej jego mieszkańców.

Odezwą porównuje położenie ludności zachodnich sektorów miasta z sektorem wschodnim. Podczas gdy w

Oreǳie noworoczne prezydenta Gottwalda

PRAGA (PAP). — W wygłoszonym do narodu czechosłowackiego oreǳie noworocznym prezydent CSR — Gottwald zreasumował osiągnięcia Republiki w roku 1949 w dziedzinach gospodarczej i politycznej.

W zakończeniu oreǳia prezydent Gottwald wyraził przekonanie, że rok bieżący zbliży naród czechosłowacki o wielki krok naprzód do jego celu — jakim jest socjalizm.

pierwszym wypadku ludność znajdowała się w coraz gorszej sytuacji materialnej, a liczba bezrobotnych systematycznie wzrastała, w sektorze wschodnim zanotowano wzrost produkcji, zwiększenie płac oraz założenie trwałych fundamentów pod budowę prawdziwie demokratycznego ustroju, który stanowi istotny warunek dla wykonania dwuletniego planu gospodarczego, kończącego się w 1950 roku.

W odróżnieniu od przywódców politycznych, działających w zachodnich sektorach Berlina, którzy wypowiedzieli się za włączeniem zachodniej części miasta do „państwa” zachodnio-niemieckiego, elementy demokratyczne i postępowe Wielkiego Berlina żądały bezwarunkowego zjednoczenia miasta.

Odezwą wyzwa wszystkich mieszkańców Berlina do kontynuowania w roku bieżącym walki przeciw polityce rozłamowej, do walki o jednolitą administrację, jedną walutę i scentralizowane zaopatrzenie całego Berlina.

Naród chiński przechodzi do budownictwa pokojowego Przed ostateczną likwidacją klikki Czang-Kai-Szeka

PEKIN (PAP). — Jak podaje agencja Nowych Chin, KC Komunistycznej Partii Chin przesłał życzenia noworoczne dla dowódców i żołnierzy Armii Ludowej oraz dla całego narodu.

KC Partii gratuluje Armii odniesienia wspaniałego zwycięstwa w r. 1949. Dzięki niesłychanemu samozaparciu oraz jak najdalej idącej pomocy ze strony całego społeczeństwa, Armia wyzwoliła cały kontynent chiński z

wyjątkiem Tybetu. Zwycięstwo to ohallo raz na zawsze reakcyjny reżim imperializmu i Kucmintangu w Chinach oraz zapewniło stworzenie Chińskiej Republiki Ludowej.

Przed Armią Ludową i narodem — stwierdza dalej KC Partii Komunistycznej — stoi w roku 1950 wielkie zadanie bojowe — wyzwolenie FORMOZY, wyspy HAINAN i TYBETU, likwidacja resztek wojsk Czang-Kai-Szeka i zakończenie dzieła zjednoczenia China w sposób, który by uniemożliwił agresywnym siłom imperializmu amerykańskiego posiadanie choćby jednego punktu oparcia na terytorium China.

Z chwilą zwycięskiego zakończenia wojny naród chiński może przechodzić stopniowo do budownictwa pokojowego. Rok 1950 powinien przynieść zagojenie ran wojennych, przezwyciężenie powojennych trudności finansowych i ekonomicznych, odbudowę produkcji przemysłowej i rolnej oraz dróg komunikacyjnych.

KC Komunistycznej Partii Chin wyraża wiarę, że pod kierownictwem Centralnego Rządu Ludowego Armia Ludowa i cały naród wykonają pomysłnie te olbrzymie zadania.

Zmiany w budżetach robotniczych po uchwałach Rady Ministrów

Uchwała Rady Ministrów z dnia 1 bm., wprowadzająca podwyżkę cen niektórych artykułów, zawiera jednocześnie postanowienie o powszechnej podwyżce płac pracowników najemnych w społecznym sektorze. Podwyżka płac wynosi 5 procent zasadniczego zarobku. Poza tym Rada Ministrów postanowiła powiększyć dodatek rodzinny na dzieci o 250 zł dla tych, których miesięczny zarobek nie przekracza sumy wolnej od podatku od wynagrodzeń.

Podwyżka płac ma na celu zrekompensowanie zwykłych tych cen, które mają wpływ na stopę życiową ludzi pracy, a więc cen mięsa i jego przetworów oraz niektórych artykułów włókienniczych.

Główny Urząd Statystyczny prowadzi systematyczne badania budżetów rodzin robotniczych na terenie kraju. W oparciu o materiały, zaczerpnięte z tego źródła, postaramy się zanalizować poniżej możliwości szczegółowo, zarówno wpływ podwyżki cen w wymienionych artykułach, jak i wpływ podwyżki płac na strukturę budżetu rodziny robotniczej.

Przyjrzyjmy się kilku budżetom robotniczym, w których nie uwzględniamy premii, jakie robotnik otrzymuje za wydatki pracę. Dochód miesięczny rodziny sięga 10.700 zł. Rodzina składa się z trzech osób: pracującego mężczyzny, nie pracującej żony i jednego dziecka. Suma 10.700 złotych składa się z następujących elementów: zarobek zasadniczy — 8.000 zł, dodatek rodzinny 2.700 zł.

Wydatek miesięczny na mięso wynosi w takiej typowej rodzinie 950 zł. Zakładając, że nabywa ona mięso w przowie z kocią, wydatek ten wzrósł obecnie o 20 procent, tj. o 190 zł, do sumy 1.140 zł.

Wydatek na wędlinę wynosił 350 zł. Zakładając, że nasza rodzina nabywa kiełbasę zwykłą, która podrożała o 8,8 proc., wydatek ten wzrósł o 31 zł do sumy 381 zł.

Wydatek na tuszeczki zwierzęce (słonine), który wynosił 360 złotych, wzrósł o 23 procent, tj. o 83 zł do sumy 443 zł.

poprzednio. Ponieważ podwyżka zarobku (5 procent od sumy 8 tys. zł) wynosi 400 zł, a dodatku rodzinnego — 250 zł, nasza typowa rodzina zyskuje 650 zł a traci 436 zł. Tym samym dochód naszej rodziny wzrósł na czysto o 214 zł.

Z kolei przyjrzyjmy się budżetowi rodziny robotniczej, której całkowity przychód gotówkowy wynosi miesięcznie 24.200 zł. Dochód ten składa się z zarobku dwóch osób pracujących, które otrzymują 21 tys. złotych tytułem pracy zarobkowej i 3.200 zł tytułem dodatku na dwoje dzieci.

Rodzina ta wydawała na mięso 1.200 zł, obecnie wydawać będzie o 240 zł więcej, tj. 1.440 zł. Na wędliny wydawała 330 zł, obecnie wydawać będzie o 29 zł więcej, tj. 359 zł. Na słoninę wydawała 800 zł, obecnie będzie wydawać o 184 zł więcej, tj. 984 zł. Na wyroby włókiennicze wydawała miesięcznie 1.550 zł, po obecnej podwyżce wydawać będzie o 232 zł więcej, tj. 1.782 zł. Suma wzrostu tych wydatków wyniesie 685 zł, natomiast na podwyżkę płac zyska ona 1.050 zł (5 procent od 21 tys. zł) i 500 zł tytułem wzrostu dwóch dodatków rodzinnych. Tak więc ogólny wzrost przychodu gotówkowego tej rodziny wyniesie 1.550 zł, a wobec tego, że wzrost wydatków wyniesie 685 zł, zyskuje ona na czysto 865 zł miesięcznie.

W trzeciej rodzinie, której budżet poddamy analizie, pracuje tylko jedna osoba. Zarabia ona 17.500 zł. Rodzina składa się z 4 osób. Na uposażenie (netto) składa się zarobek zasadniczy w wysokości 13.050 zł i trzy dodatki rodzinne.

Rodzina ta wydawała na mięso 1.240 zł, obecnie wydawać będzie o 170 zł więcej, tj. 1.410 zł. Na wyroby włókiennicze wydawała miesięcznie 1.250 zł, obecnie wydawać będzie o 187 zł więcej, tj. 1.437 zł. Nie zmniejszając ilości zakupowanych towarów, które objęła zwykła, rodzina ta wydatkować będzie na nie o 688 złotych więcej niż poprzednio. Jej przychód gotówkowy wzrósł zatem o 1.152 zł (5 procent od 13.050 plus wzrost dwóch dodatków rodzinnych). W ten sposób zyska ona na czysto 464 zł.

We wszystkich naszych obliczeniach przyjęliśmy, że rodzina robotnicza kupuje mięso wieprzowe, które podrożało więcej niż mięso wołowe.

Wzrasta kryzys w stocznich belgijskich

BRUKSELA (PAP). — Stocznice belgijskie notują poważny kryzys, na skutek braku zamówień. Ilość robotników w stocznicach zmalała w ciągu 1949 roku z 18 do 10 tys. osób.

Ohydny szantaż francuskiej policji wobec polskiej rodziny górniczej

PARYŻ (PAP). — „Humanite” zamieszcza pt. „Ohydny szantaż policyjny wobec rodziny górników polskich”, następująca wiadomość:

W Pruay en Artois policja przybyła do rodziny górników polskich, u której mieszka nauczycielka polska, Jakubiak, i zapowiedziała usunięcie całej rodziny z mieszkania, jeśli będzie nadal wynajmować pokój nauczycielce.

Po pewnym czasie policja przeprowadziła rewizję i eksmitowała Jakubiak, która musiała przeprowadzić się do innej miejscowości i w ten sposób nie może wykonywać swoich funkcji nauczycielki.

Rodzina górników oświadczyła, że jeśli Jakubiak zostanie ponownie przyjeta, to rodzina będzie wyrzucana z mieszkania i wysiedlona z Francji.

KOMUNIKAT

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy KŁ PZPR
uruchamia codzienne konsultacje indywidualne i grupowe dla uczestników szkolenia partyjnego.
Konsultacje odbywać się będą w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta 1 w godzinach wieczornych od 5 do 9 według poniższego rozkładu:
Poniedziałek — Historia międzynarodowego ruchu robotniczego
Wtorek — Historia polskiego ruchu robotniczego
Środa — Ekonomia polityczna
Czwartek — Aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej
Piątek — Historia WKP(b)
Konsultacja pierwsza z ekonomii politycznej odbędzie się w środę, dnia 4. I. 1950.
Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy KŁ PZPR

Naród włoski nie da się przekształcić w najmitów obcego imperializmu Oreǳie noworoczne KP Włoch

RYM (PAP). — „Unita” ogłosiła oreǳie noworoczne kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch do mas pracujących.

Podsumowując bilans wydarzeń 1949 r. kierownictwo Partii Komunistycznej podkreśla, że rok „spisku wojennego” — rok paktu atlantyckiego był jednocześnie rokiem jeszcze potężniejszej i bardziej zdecydowanej ofensywy sił pokoju. Jeśli prawdą jest — głosi oreǳie — że „siły imperializmu przyspieszają przygotowania do wojny”, to w niemiejskim stopniu prawdą jest, że podżegacze wojenni i wrogowie narodów iaz jeszcze napotkali na swej drodze na nieprzewidywaną przeszkodę w postaci frontu sił pokoju, pracy i socjalizmu. Rok 1949 zakończył się w chwili, gdy nie przebrzmiało jeszcze echo manifestacji ku czci Stalina — bojownika o pokój i socjalizm na całym świecie, manifestacji, które były wy-

razem niewzruszonej wiary mas pracujących w Związek Radziecki i jego kierowniczą rolę w walce przeciwko imperializmowi.

We Włoszech grupy reakcyjne woleją wszystkie siły, by podporządkować kraj imperializmowi amerykańskiemu, przekształcić go w narzędzie polityki wojennej.

Francuscy plantatorzy tytoniu protestują przeciw importowi z Jugosławii i Ameryki Łac.

PARYŻ (PAP). — W Strassburgu odbył się wielki wiec z udziałem 7 tys. plantatorów tytoniu, na którym zapotrzebowano przeciw decyzji rządowej obniżenia ceny tytoniu przy zakupie u producentów o ponad 30 proc. Cena sprzedaży tytoniu wynosi 10-krotnie więcej od ceny nabycia u plantatorów.

Zebrani postanowili wstrzymać wszelkie dostawy aż do odwołania oraz wystosowali protest przeciw importowi tytoniu z Ameryki Łacińskiej i z Jugosławii, co naraża na ruinę 120 tys. rodzin plantatorów francuskich, przynosząc jedynie zyski nielicznym trustom.

Amerkanie wypierają kapitał brytyjski z Indii

TEL-AVIV (PAP). — Wychodzący w Bejrucie dziennik „Ash-Shark” donosi, że między Stanami Zjednoczonymi a Indiami zawarte zostało porozumienie, na mocy którego Stany Zjednoczone otrzymały pierwszeństwo w inwestowaniu kapitałów w Indiach. Kapitały amerykańskie dopuszczone zostaną w szczególności do tych gałęzi gospodarki narodowej Indii, które dotychczas podporządkowane były kapitałowi brytyjskiemu.

Ale we Włoszech — podkreśla dalej oreǳie — rozległ się również potężny głos mas pracujących, głos demokratów i patriotów przeciwko groźbie reakcji i nowej rzezi.

Podkreślając wzrost i umocnienie się sił Komunistycznej Partii Włoch w ciągu roku 1949, kierownictwo Partii wzywa komunistów do walki o to, aby rok 1950 stał się rokiem pokoju, rokiem pracy, dobrobytu i wolności.

Naród nasz, nasi obrońcy pokoju — stwierdza oreǳie — potrafią udaremnić próby Amerykanów i rządu przekształcenia Włochów w najmitów obcego imperializmu.

Robotnicy i chłopcy walczą o swe prawa we Włoszech

RYM (PAP). — W Cava dei Tirreni w pobliżu Neapolu oraz w Parmie robotnicy na znak protestu przeciwko zamierzonej redukcji personelu zajęli fabryki.

W prowincji Wenecja doszło w dniu 2 bm. do starcia między policją a chłopami, którzy zajęli ziemię, leżącą odległym. Trzech robotników zostało rannych, a 22 aresztowanych. Akcja zajmowania ugorów w Toscanii trwa nadal.

Studenci paryscy do studentów-komunistów w Belgradzie

PARYŻ (PAP). — Studenci-komuniści Uniwersytetu Paryskiego wystosowali list do studentów Belgradu, wyrażając solidarność z ich bohaterską walką przeciwko krwawej dyktaturze Tito.

„Nie jesteście osamotnieni w walce o internacjonalizm proletariacki i o pokój — głosi list. Wszystkie siły demokratyczne świata są po waszej stronie. Winniśmy zadawać nieustannie ciosy faszyzowskiemu reżimowi prowokatorów wojennych klikki Tito, a odniesione zwycięstwo pozwoli nam wkroczyć na drogę socjalizmu”.

W KWESTII JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ W POLSCE

Artykuł ten ukazał się w numerze 33 (60) z dnia 30.XII 1949 organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczej „O trwały pokój, o demokrację ludową”.

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego na podstawie marksizmu - leninizmu, które położyło kres przeszło pięćdziesięcioletniemu rozłamowi w jego szeregach, jest jednym z najważniejszych sukcesów klasy robotniczej i Polski Ludowej od chwili jej wyzwolenia przez bohaterką Armii Radziecką. Zjednoczenie uwienczyło 30-letnią walkę polskich komunistów, prowadzoną przez nich w duchu nauki Lenina - Stalina, walkę o jedność klasy robotniczej, o pomyślne rozwiązanie tego podstawowego zagadnienia walki o władzę, a po zdobyciu władzy - walkę o pomyślne budownictwo socjalizmu.

Zgubny wpływ przedwojennej antyradzieckiej i nacjonalistycznej PPS - polskiej odmiany socjal - demokracji - był podstawową przyczyną rozłamu, który osłabił polski ruch robotniczy i był powodem wieńcu ciężkich porażek klasy robotniczej. PPS ponosiła niemałą winę za zdradziecką politykę polskiego faszystów, która doprowadziła do użarcia Polski przez zaborców hitlerowskich.

Podczas okupacji w 1940 r. nastąpił w PPS rozłam i powstało ugrupowanie lewicowych socjalistów - Robotnicza Partia Polskich Socjalistów - (RPPS), która pod bezpośrednim wpływem PPS stopniowo włączala się do wspólnego frontu przeciw okupantowi hitlerowskiemu. Utworzona jednocześnie przez pravicowych socjalistów partia „Wolność - Równość - Niepodległość” (WRN) była najbardziej zdeklarowaną grupą antyradziecką w tzw. rządzie londyńskim. Po wyzwoleniu Polski, WRN - filia anglo - amerykańskiego wywiadu i szturmówka podziemia faszystowskiego - prowadziła dywersyjną i prowokatorską robotę, organizowała szpiegostwo, sabotaż i akty terrorystyczne.

Jednakże proces przechodzenia lewicowych socjalistów na drogę prowadzącą do zjednoczenia ruchu robotniczego na podstawie marksizmu - leninizmu był procesem bolesnym, niepozbawionym wahań i chwiejności. Tak np. dopiero po rozłamie w samym RPPS w 1944 r. lewicy jej weszła do utworzonej z inicjatywy PPR Krajowej Rady Narodowej, która stanęła na czele walki narodu polskiego o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Po wyzwoleniu Polski przez Armię Radziecką odrzucona PPS, kierowana wówczas - przez Osobkę - Morawskiego próbowała - pod wpływem pravicowych socjalistów, którzy weszli do jej szeregów i w niej grasowali - hamować rozwój jednolitego frontu robotniczego. Nie udało się jednak pravicowym socjalistom zrealizować swoich zamiarów. Pod wpływem PPR, a także dzięki dążeniu do jedności wśród większości członków PPS powstał jednolity front robotniczy. W toku tej walki pravicowa grupa Osóbki - Morawskiego została odsumięta od kierownictwa PPS.

W czerwcu 1948 r. kiedy KC WKP(b) w listach swych sygnalizował o zdradzieckim stanowisku kilku fitowskich, Gomulka, próbując za skoczyć Partię, wysunął taką platformę zjednoczenia PPR i PPS, której przyjęcie doprowadziłoby do kapitulacji przed socjal - demokracją i do odstąpienia od zasad marksizmu - leninizmu. Gomulka

próbował wybielić PPS i jej historię, sfalszować historię PPR i jej marksistowskich poprzedników - SDKPiL i KPP. Gomulka próbował wprowadzić całe PPS do zjednoczonej Partii.

Charakterystyczne jest, że imperialiści dostrzegali te próby i na nich budowali swe plany związane z faszystowską bandą fitowską. Oto, dla przykładu, co pisał niedawno na ten temat organ Departamentu Stanu USA „Foreign Affairs” w artykule zatytułowanym „Losy polskiego socjalizmu”. „Gomulka sądził, że jeżeli będzie utworzona partia masowa, w której PPS-owcy, będący przede wszystkim tradycyjnymi Polakami, a dopiero potem socjalistami - połączą się z oportunistami i pseudo - marksistami z PPR, nacjonalistycznym komunizmem w Polsce, jak wierzył Gomulka, zdobyłoby tak silną bazę, że nie uda się go obalić inaczej jak tylko przez bezpośrednią interwencję ZSRR”.

Czynność WKP(b) i rezolucja Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii uchroniły nas od niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszą Partią. Wykorzystanie doświadczeń WKP(b), śmiało zastosowanie krytyki i samokrytyki w duchu bolszewizmu na Lipcowym i Sierpniowym Plenum KC Partii w 1948 r., rozgromienie pravicowego i nacjonalistycznego odchylenia umożliwiły słusze sformułowanie ideowych podstaw i programowych zadań Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W okresie pomiędzy Sierpniowym Plenum KC PPR i Kongresem Zjednoczeniowym w grudniu 1948 r. przeprowadzono wielką pracę nad oczyszczeniem szeregów partyjnych, w wyniku czego usunięto z PPR około 50 tys., a z PPS ponad 80 tys. klasowo obcych i wrogich elementów.

Od tej pory nieustannie prowadzi się walkę o oczyszczenie szeregów partyjnych. Partia nie zapomina przy tym ani na chwilę, że emigracyjna banda pravicowych socjalistów, dawno już zwerbowanych przez anglo - amerykański wywiad, nie zaprzestaje swych knoń i prób prowadzenia kretkiej roboty wśród byłych PPS-owców, obecnych członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Doświadczenie roku, który minął od chwili Kongresu Zjednoczeniowego, daje pełne prawo mówić o olbrzymich pozytywnych rezultatach jedności. Szeroka mobilizacja szeregów partyjnych i całej klasy robotniczej do walki o realizację za dań, wysuniętych przez Kongres Zjednoczeniowy, przyniosła klasie robotniczej i całemu ludowi pracującemu Polski poważne sukcesy w dziedzinie utrwalenia władzy ludowej, w dziedzinie gospodarczej odbudowy i rozwoju kraju, którego poczuli się „nieprawymi gospodarzami, w dziedzinie poważnej poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu.

Zgodnie z wezwaniem Kongresu Zjednoczeniowego do dnia 1 listopada br., a więc na dwa miesiące przed terminem, został wykonany pierwszy 3-letni plan odbudowy gospodarki narodowej Polski, co pozwala na przeprowadzenie dodatkowych przygotowań do realizacji planu budowy w 1950 r., planu 6-letniego - planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej w ubiegłych latach z roku na rok prowadziły do polepszenia materialnych i kulturalnych warunków życia klasy robotniczej. Realne płace robotników są już średnio o 26,6 proc. wyższe niż przed wojną.

Aleksander Zawadzki Sekretarz KC PZPR

Polepszają się warunki mieszkaniowe. Państwo, Partia i związki zawodowe poświęcają tej sprawie szczególną uwagę ze względu na poważne zniszczenia w kraju i na szybki rozwój przemysłu. Poważne są zadania socjalne klasy robotniczej. Po nad 450 tys. robotników i pracowników umysłowych spędziło w tym roku urlopy w domach wypoczynkowych i uzdrowiskach należących do zw. zawodowych. 1.200.000 dzieci robotników i pracowników umysłowych spędziło tegoroczne wakacje na obozach i koloniach letnich.

Robotnicy i pracownicy umysłowi niemal w całej swej masie zorganizowani w związkach zawodowych, bezpośrednio odczuwają i widzą te poprawy warunków bytu. Toteż w ramach związków zawodowych, które działają pod ideowo - politycznym kierownictwem Partii, polska klasa robotnicza na coraz bardziej masową skalę bierze udział w rozwijającym się współzawodnictwie, w ruchu nowatorów, racjonalizatorów i w walce o podwyższenie wydajności pracy, w walce o nowy socjalistyczny stosunek do pracy i do własności społecznej. Związki zawodowe, przyzwyczajając przytyki reformistyczne, oczyszczając swe kierownicze ognia od pravicowo - socjalistycznych biur kraków, z coraz większym powodzeniem uczą się pełni swe funkcje transmisji Partii do mas w warunkach budowy demokracji ludowej.

Zjednoczenie klasy robotniczej w walce przeciw socjal - demokracji

proci, przeciw pravicowemu i nacjonalistycznemu odchyleniu rozwinięło energię i inercyjną polskiej klasy robotniczej - hegemonia socjalizmu robotniczo - chłopskiego. Znajduje to wyraz w utrwaleniu łączności między miastem a wsią, w łączności fabryk z już powstałymi i nowo powstającymi w całym kraju spółdzielniami produkcyjnymi. Decyzja Biura Politycznego KC PZPR o zorganizowaniu w przyszłym roku 135 nowych dużych państwowych ośrodków maszynowo - traktorowych doprowadziła równocześnie do stworzenia zorganizowanych silnych ognisk planowego oddziaływania klasy robotniczej na pracujących chłopów, do wzmocnienia ofensywy przeciwko kulakom, okazała skuteczną pomoc w tworzeniu nowych spółdzielni produkcyjnych.

Polska Ludowa osiągnęła swe polityczne, gospodarcze i kulturalne sukcesy w ostrej walce z rozbitą ale jeszcze niedobitą reakcją burżuazyjną i kleryczną, z dywersyjno - szpiegowską agencją anglo - amerykańską imperialistów, w walce z antyradziecką agencją pravicowej socjal - demokracji, w walce z próbami przenikania szpiegowo - prowokatorskiej bandy Tito, Mamy ciężkie, lecz bynajmniej jeszcze niedostateczne osiągnięcia w walce z dywersyjną robotą wrogiej agencji. Walka ta trwa w coraz ostrzejszych formach.

W warunkach polskich walka z

wrogą agencją imperialistyczną nierozważnie splata się z walką o całkowite wykarbowanie pravicowego i nacjonalistycznego odchylenia i socjal - demokracji. Ostatnie plenum KC PZPR wykazało, że odchylenie nie likwiduje się za jednym zamachem. Tym bardziej nie likwiduje się za jednym zamachem źródła, z których wypływają te odchylenia. Wspólnym źródłem pravicowego i nacjonalistycznego odchylenia polskiej odmiany socjal - demokracji jest antyradziecki i antyradziecki nacjonalizm, zaszczypany przez polską burżuazję w ciągu dziesięcioleci wśród drobniomieszczaństwa i części klasy robotniczej. Usunięcie tego źródła i jego następstw wymaga wielkich wysiłków, długotrwałej i uporczywej walki.

Wykorzystując olbrzymie doświadczenia WKP(b), nasza partia na ostatnim plenum KC przyjęła szereg uchwał mających na celu zaszczytowanie bolszewickich zasad ideologicznych i organizacyjnych. Skupiwszy uwagę całej Partii na wszechstronnym wzmoczeniu czujności i oczyszczeniu szeregów partyjnych od obcych i wrogich elementów, które się do Partii wślizgnęły, Plenum postanowiło również przeprowadzić ponowne wybory do wszystkich władz partyjnych. Kampania sprawozdawcza - wybora ma wzmocnić proletariacki tron władzy partyjnych, przeszkodzić przenikaniu do nich byłych członków partii reakcyjnych itd. Wprowadzo no staż partyjny dla kandydatów wysuwanych do władz partyjnych. Plenum nakreśliło szereg posunięć zmierzających do polepszenia pra-

cy polityczno - wychowawczej. KC partii rozszerza działalność wydawniczą. W 1948 r. wydawnictwo partyjne wydało zaledwie około 500 tysięcy egzemplarzy dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Natomiast w 1949 r. wydano trzydzieści razy więcej (około 6,5 miliona egzemplarzy) dzieł klasyków marksizmu - leninizmu, w tej liczbie 1.100.000 egzemplarzy „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)”. W tych dniach ukazał się pierwszy i drugi tom dzieł Towarzysza Stalina w języku polskim.

Do osiągnięcia wytyczonego celu - rozwoju Polski Ludowej ku socjalizmowi - przyczyni się prowadzona pod kierownictwem PZPR akcja zapoznania wszystkich jej członków i całego ludu pracującego Polski z życiem i walką Towarzysza Stalina - wielkiego wodza i nauczyciela międzynarodowej klasy robotniczej, z jego wkładem w rozwój marksizmu - leninizmu. Po znanie życia i walki Towarzysza Stalina podniesie poziom ideologiczny członków Partii i pomoże wybrnąć z trudnych warunków - stałnowskiego typu, niustranszonych bojowników o Polskę socjalistyczną, nierozważnie związanych z ludem, bezgranicznie oddanych Związkowi Radzieckiemu, bezlitosnych w stosunku do wrogów ludu.

Przebogate doświadczenie i pomoc WKP(b), osobiste rady Towarzysza Stalina pomogły PZPR znaleźć słuszną drogę rozwoju Polski Ludowej ku socjalizmowi, osiągnąć jedność klasy robotniczej kraju, a tym samym wnieść swój wkład do walki o jedność klasy robotniczej na całym świecie.

O dotychczasowym przebiegu wyborów do władz partyjnych

Julian Tokarski Zastępca Kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR

W myśl wytycznych III Plenum KC naszej Partii odbywają się wybory do władz partyjnych. Rozpoczęły się wybory do instancji oddziałowych i podstawowych partyjnych organizacji we wszystkich województwach.

Wybory władz partyjnych, które rozpoczęły się obecnie, nie są kolejnymi, zwykłymi wyborami.

Wybory władz partyjnych - to organizacyjne zabezpieczenie realizacji uchwał Trzeciego Plenum KC o wzmocnieniu czujności rewolucyjnej.

Wybory, to aktywizacja i podniesienie świadomości politycznej członków i kandydatów Partii. Aktywizacja, podniesienie świadomości politycznej, wzmocnienie czujności rewolucyjnej partyjnych organizacji, wszystkich jej ogniw, przede wszystkim instancji partyjnych jest podstawą dla wypełnienia wielkich i odpowiedzialnych zadań, jakie stoją przed Partią, przed klasą robotniczą, przed masami pracującymi Polski Ludowej w 1950 roku.

Wstępujemy w pierwszy rok realizacji planu sześciolletniego, w okres budowy zrębów ustroju socjalistycznego. Wykonanie ogromnych i odpowiedzialnych zadań tego planu zależy od postawy, od stopnia aktywizacji i świadomości politycznej wszystkich ogniw naszej Partii.

Wybory do władz partyjnych mają być ta wielką szkołą wychowania politycznego członków i kandydatów Partii - wybory mają uzbudzić szereg naszej Partii, wybory mają

uzbroić wybierane władze partyjne do pokonywania wszelkich trudności na drodze budownictwa ustroju socjalistycznego. Dlatego wybory do władz partyjnych nie są zwykłymi wyborami i dlatego III Plenum KC i uchwała Biura Organizacyjnego KC z taką stanowczością i jasnością nakreśliły konieczność przestrzegania w wyborach do władz partyjnych demokracji wewnątrzpartyjnej i zastosowania w pełni potężnego oręża w rozwoju naszej Partii, jakim jest bolszewicka krytyka i samokrytyka.

Przestrzeganie demokracji wewnątrzpartyjnej w wyborach w myśl uchwał Listopadowego Plenum KC stanowi potężny środek wzmocnienia czujności rewolucyjnej w doborze towarzyszy, wybieranych do władz partyjnych. Wskazania III Plenum KC i uchwała Biura Organizacyjnego KC o przestrzeganiu demokracji wewnątrzpartyjnej w wyborach do władz partyjnych, to wyraz siły naszej Partii, najściślej łączącej się z aktywizacją i podniesieniem poziomu politycznego każdego członka i kandydata Partii.

Krytyka i samokrytyka - to naprawianie błędów, niedociągnięć w dotychczasowej działalności, to nieubłagana walka z przejawami oportunizmu, z biurokracją, z niechlujnym stosunkiem do spełniania swoich obowiązków w pracy zawodowej, społecznej i politycznej.

Tak rozumiana krytyka i samokrytyka obowiązują w akcji wyborczej każdego członka i kandydata Partii, każda podstawowa organizacja partyjna, każda ustępująca instancja partyjna.

Dotychczas odbyły się już szereg zebrań wyborczych podstawowych organizacji partyjnych. Olbrzymia większość zebrań odbyła się w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Przebieg tej pierwszej tury zebrań wyborczych wykazuje, że nie wszędzie w aktywie partyjnym należyćnie zrozumiano znaczenie i doniosłość wyborów do władz partyjnych.

Wyrazem takiego niezrozumienia wyborów do władz partyjnych były poszczególne próby narzucenia planu kalendarzowego wyborów odrębnie, bez uprzedniego przygotowania zebrań wyborczych, bez uprzedniego doprowadzenia uchwał Biura Organizacyjnego i instrukcji o wyborach KC do masy członków Partii, bez uprzedniego przeprowadzenia tych uchwał i tych instrukcji z aktywnym

Nie czym innym, jak niezrozumieniem i mechanizmem potraktowaniem wyborów do władz partyjnych, jest praktyka organizacji partyjnej województwa rzeszowskiego. Do 22 grudnia w rzeszowskiej wojewódzkiej organizacji przeprowadzono wybory w trzeciej części podstawowych organizacji partyjnych. Takie tempo wyborów do władz partyjnych nie dozwala nie wróży. Wybory w podstawowych organizacjach województwa rzeszowskiego odbyły się bez przedwyborczych zebrań z omówieniem uchwał Biura Organizacyjnego KC.

Praktyka uczy, że źle przygotowane sprawozdanie ustępującej instancji nie może wpłynąć dodatnio na podniesienie krytyki i samokrytyki. Zbyt ogólna ocena działalności ustępującej instancji partyjnej w bardzo poważnym stopniu utrudnia prawidłowe wysunięcie kandydatów do nowo wybieranego komitetu lub egzekutywy. Nieprzygotowane zebranie partyjne posiada niską frekwencję członków i kandydatów Partii. Można by przytaczać szereg ujemnych stron zebrań wyborczych, wypływających przede wszystkim z braku odpowiedniego przygotowania wyborów do władz partyjnych.

Niedociągnięcia wpływające z braku poprzedzającej akcji przygotowawczej do wyborów władz partyjnych w mniejszym lub większym stopniu ujawniały się we wszystkich wojewódzkich partyjnych organizacjach.

Informacje i sygnały z odbywających się zebrań wyborczych podstawowych partyjnych organizacji mówią i o innych niedociągnięciach. W poszczególnych wypadkach źle została zrozumiana demokracja wewnątrzpartyjna. Przejawem tego jest zgłaszanie bardzo dużej ilości kandydatów na listę do instancji partyjnej, w rezultacie czego głosy wyborcze są rozproszone. Są fakty, że wysunięcie kandydatów spotyka się z głosami „znamy go”, a okazuje się, że nie zawsze członkowie Partii znają przeszłość wysuniętego kandydata. Do naruszenia demokracji wewnątrzpartyjnej należy zaliczyć fakty złego przygotowania zebrań, odbywającego przy niskiej frekwencji w czasie wyborów i niedocenianie aktu wyborów. Towarzysze często nie doceniają znaczenia aktu głosowania jako wyrazu odpowiedzialności każdego członka Partii za przyszłą działalność pracy podstawowej partyjnej organizacji.

Z rozwijającej się krytyki i samokrytyki na zebraniach wyborczych nadzór instancje partyjne niedostatecznie wyciągają wnioski. Ilekż zagadnień wysuniętych na zebraniach należy rozstrzygnąć, ileż słusznej krytyki na podstawowych organizacjach jest skierowanej pod adresem pracy komitetów powiatowych, dzielnicowych, wojewódzkich. Szybkie i prawidłowe zareagowanie na ujawnione braki, szybkie załatwienie spraw będzie umacniać działalność podstawowych organizacji partyjnych i wyżej stojących instancji.

W dotychczas przeprowadzonych wyborach na podstawowych partyjnych organizacjach dała się zauważyć tendencja niewybrania do władz partyjnych towarzyszek - kobiet. Nie ma potrzeby dowodzić, że taka tendencja jest szkodliwa, że należy na zebraniach wyborczych zabezpieczyć odpowiedni udział towarzyszek we władzach partyjnych.

lucyjnej o decydującej większości członków i kandydatów Partii.

Najważniejsze zadanie w akcji wyborczej, a więc zwiększenie czujności rewolucyjnej zostało na pierwszych zebraniach wyborczych zrealizowane, przez demaskowanie obcych i wrogich elementów, które wdarły się do szeregów Partii. Wzmocniona czujność rewolucyjna w okresie wyborów nie ogranicza się do spraw czystości szeregów Partii. Ta czujność wyraża się w przejawach troski o stan pracy partyjnej i w wysuwaniu konkretnych wniosków w sprawie walki z elementami kapitalistycznymi, w sprawie walki o usprawnienie pracy, w wypełnianiu planów produkcyjnych, jakości produkcji i w zakładach pracy oraz realizacji wynikających zadań i zobowiązań.

Zebrań świadczą, że organizacje przyswajają sobie oręż krytyki i samokrytyki i w ujawnianiu błędów i niedostatków, że posługują się nim wobec towarzyszy, niezależnie od zajmowanego przez nich stanowiska w hierarchii partyjnej, państwowej i gospodarczej.

Do nowowybranych władz podstawowych organizacji partyjnych weszli towarzysze i towarzyszkę przodownicy pracy, towarzysze wykazujący się w dotychczasowej pracy aktywnością, wchodzą robotnicy, małorolni i średniorolni chłopci, lepsi, aktywniejsi spośród pracowników umysłowych i technicznych.

Z wyników przebiegu dotychczasowych wyborów do władz partyjnych wynika, że należy wzmocnić uwagę wszystkich instancji partyjnych na kontrolę przygotowania zebrań wyborczych, na kontrolę wykonania uchwał Biura Organizacyjnego KC o wyborach do władz partyjnych oraz zwrócić większą uwagę na szybkie załatwienie wszystkich spraw wynikających na zebraniach wyborczych.

Dotychczasowe wyniki wyborów świadczą, że wybory do władz partyjnych są akcją o olbrzymim znaczeniu, akcją, która wzmacnia jednolitość Partii i bojowość jej szeregów, co jest niezbędnym warunkiem w walce i pracy w budowie ustroju socjalistycznego przez masę pracującą Polski Ludowej.

Protest matek Francuzów poległych w Indochinach

PARYŻ (PAP). — Matki żołnierzy francuskich z Tulonu, poległych w Indochinach, skierowały do premiera Bidault list, protestujący przeciw wnioskowi zniesienia nietykalności poselskiej deputowanego komunistycznego z departamentu Var - Bartolini w związku z jego wypowiedzianiem przeciw wojnie z Vietnamem. Autorki listu piszą, że synów ich wysłano do Indochin wbrew własnej woli, by „prowadzić” wojnę w interesach przemysłowców i bankierów przeciw narodowi wietnamskiemu broniącemu swojej niezawisłości.

Zjednoczenie całej Korei i wzmocnienie demokratycznego frontu narodowego - nacelnym zadaniem Koreańskiej Partii Pracujących

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Penjangu, że odbyło się tam Plenum KC Koreańskiej Partii Pracujących, na którym wygłosił m. in. przemówienie sekretarz Partii Kim Ir Sen.

Kim Ir Sen podkreślił istnienie na terenie Korei dwóch przeciwstawnych linii politycznych, reprezentowanych przez dwa obozy - demokratyczny i imperialistyczny.

W północnej Korei dokonano już licznych przemian w duchu demokratycznym, podwyższono materialną i kulturalną stopę życiową ludności oraz stworzono warunki, umożliwiające budowę jednolitego, demokratycznego i niezawisłego państwa koreańskiego. Lud Koreańskiej Republiki Ludowej czyni wszystkie dla wykonania dwuletniego planu gospodarczego.

Kontrastem sytuacji w północnej Korei jest położenie w południowej części kraju, gdzie władzę sprawują faktycznie Stany Zjednoczone. Kim Ir Sen omówił działalność ostatniej komisji ONZ do spraw Korei, której misja zakończyła się dwukrotnie fia-

skiem na skutek całkowitego bojkotu jej działalności przez ludność koreańską.

Pomimo to USA przeforsowały w ONZ dalszą działalność tej komisji z tym, że będzie ona miała jeszcze do pomocy specjalnych kontrolerów wojskowych. Celem pracy tych „kontrolerów” będzie przede wszystkim wykorzystanie południowej Korei jako bazy anglosaskiego imperializmu.

Sowiecie obdarowany 200-tysięczny obywatel Szczecina

SZCZECIN (PAP). — Z okazji urodzin 200-tysięcznego obywatela miasta Szczecina, odbyła się 31 bm. w mieszkaniu robotnika kolejowego, 29-letniego Stanisława Pakuty niezodżniana uroczystość.

Przedstawiciele miasta w osobach przewodniczącego MRN, Zdzisława Muszyńskiego i wiceprezydenta inż. Kotowskiego, przekazali w imieniu społeczeństwa synowi ob. Pakuty Eugeniuszowi, wózek, wyprawkę i wiele innych cennych upominków. Piękny подарunek w postaci 5-lampowego odbiornika radiowego ofiarował 200-tysięcznemu obywatelowi

Mówca zwrócił uwagę, że nacelnym zadaniem Partii jest skupienie wszystkich sił patriotycznych wokół walki z marionetkowym rządem Li Syn Mana w południowej Korei. Ostatyczne zdemaskowanie i rozbicie tego „rządu” umożliwi ZJEDNOCZENIE CAŁEJ KOREI. W tym celu konieczne jest wzmocnienie i rozszerzenie jednolitego demokratycznego frontu narodowego.

Szczecina Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju.

Serdeczne życzenia rodzicom złożył wiceprezydent miasta, Kotowski. Zapewnił on szczęśliwych rodziców, iż wszystkie koszty, związane z wychowaniem i nauką ich syna pokrywać będzie aż do jego pełnoletności miasto Szczecin.

W serdecznych i prostych słowach podziękował społeczeństwu Szczecina ojciec 200-tysięcznego obywatela, przyrzekając, iż wychowa go na dobrego i wiernego syna Polski Ludowej.

Byłem w Moskwie widziałem Stalina

Tow. Jan Banasiak prawdę mówiąc nie spodziewał się takiego wyróżnienia i zaszczytu.

Pojechał do Związku Radzieckiego, na własne oczy ujrzeć Towarzystwa Stalina — o tym marzył już przed wojną, gdy od 1923 roku pracował czynnie w KPP i walczył o taką właśnie Polskę, jaka jest obecnie.

Nieraz siedząc w więzieniu lub prowadząc konspiracyjną robotę marzył o wyjeździe do Związku Radzieckiego. Ale wówczas były to tylko marzenia.

Po wojnie zorganizował Związek Zawodowy Kolejarzy w Kutnie. Pracował jako członek egzekutywy powiatowej PPR, potem jako sekretarz Powiatowej Rady Związków Zawodowych, wreszcie był członkiem Zarządu Okręgowego ZZK. Za ofiarną pracę otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi. Mimo to jednak nie spodziewał się nigdy, że weźmie udział w polskiej delegacji, udającej się do Moskwy na uroczystości obchodu 70 rocznicy urodzin Towarzystwa Stalina.

Widziałem Go dokładnie. Siedzieliśmy w 7 loży, bardzo blisko prezydium. Rozmawiał z otaczającymi Go przedstawicielami kilkunastu państw. Przemówienia wygłaszano w wielu językach. Oczywiście, nie wszystkie mogłem zrozumieć, i tak pojmowałem dobrze, co mówiono. Czuję się po prostu, że były to słowa pełne miłości, pełne prawdziwego, głębokiego uczucia. W różnych brzmieniach powtarzało się słowo Stalin. A Ten, do którego skierowane zostały przemówienia w językach chińskim, włoskim, czeskim, polskim i wielu innych nie miał swego wzruszenia. Te dowody miłości i przywiązania napawały go radością. A my byliśmy nie mniej szczęśliwi, że mogliśmy tak na Niego patrzeć i mocno utrwalać sobie w pamięci Jego drogą postać.

Nie opuszczało mnie szczęście, gdyż następnego dnia podczas bankietu na Kremlu zajmowałem znowu miejsce niedaleko Towarzystwa Stalina. Toastom na cześć Dostojnego Solenizanta, na cześć wszystkich narodów, miłujących pokój i wolność — nie było końca.

Wydaje mi się wprost nie do wiary, że byłem tam, że to wszystko przeżyłem i widziałem. Następnego dnia spędziłem na zwiedzaniu Moskwy.

Potem, gdy większość uczestników naszej wycieczki wyjechała pod Moskwę dla zwiedzenia kościoła, my kolejarzy, udaliśmy się do parowozowni. Wszędzie nowo czesne urządzenia. Związek Radziecki produkuje obecnie nowoczesny typ parowozów, przebiegających 180 km. na godzinę. Reflektory mają w kształcie gwiazdy, która nocą robi wrażenie przebiegającego ognistego meteora. To co widziałem w parowozowni i w fabryce samochodów ZIS, nie może mi się dotychczas pomieścić w głowie.

Są to fabryki przyszłości, fabryki, w których wysiłek fizyczny człowieka zastępują maszyny, gdzie zapewnione są wymarzone wprost warunki pracy. Przy fabryce ZIS znajduje się przeczona czony na 6.000 ludzi pałac Kultury i Sztuki, mieszcząca bibliotekę, zawierającą milion tomów, 16.000 tomową bibliotekę dla dzieci, sale do zabaw i nauki, czytelnie.

Zwiedziliśmy Mauzoleum Leni na, złożony wieńiec przy Jego trumnie. Spoczywa za szkłem tak, jakby zasnął. Od wielu lat przepływają tędy codziennie tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi, aby spojrzeć na Wielkiego Twórcę Socjalizmu. Panuje tu niczym niezamocna cisza i spokój.

Nie będę opowiadał o wszystkim, bo można by na ten temat mówić i mówić bez końca. Muszę tylko podzielić się z wszystkimi rodakami radością dla nas wiadomością: pawilon z naszymi darami wszystkim ogromnie się podobał. Wielu towarzyszy utrzymywało, że nasze upominki należą do najpiękniejszych.

Pobyt w Moskwie minął, jak sen. Nie wiadomo, kiedy znależł się do przysparza krajowi wiele korzyści.

Jeszcze nie otrzymałem się z wrażeń i przeżyć, które pozosta-

głowie. Są to fabryki przyszłości, fabryki, w których wysiłek fizyczny człowieka zastępują maszyny, gdzie zapewnione są wymarzone wprost warunki pracy. Przy fabryce ZIS znajduje się przeczona czony na 6.000 ludzi pałac Kultury i Sztuki, mieszcząca bibliotekę, zawierającą milion tomów, 16.000 tomową bibliotekę dla dzieci, sale do zabaw i nauki, czytelnie.

Zwiedziliśmy Mauzoleum Leni na, złożony wieńiec przy Jego trumnie. Spoczywa za szkłem tak, jakby zasnął. Od wielu lat przepływają tędy codziennie tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi, aby spojrzeć na Wielkiego Twórcę Socjalizmu. Panuje tu niczym niezamocna cisza i spokój.

Nie będę opowiadał o wszystkim, bo można by na ten temat mówić i mówić bez końca. Muszę tylko podzielić się z wszystkimi rodakami radością dla nas wiadomością: pawilon z naszymi darami wszystkim ogromnie się podobał. Wielu towarzyszy utrzymywało, że nasze upominki należą do najpiękniejszych.

Pobyt w Moskwie minął, jak sen. Nie wiadomo, kiedy znależł się do przysparza krajowi wiele korzyści.

Jeszcze nie otrzymałem się z wrażeń i przeżyć, które pozosta-

głowie. Są to fabryki przyszłości, fabryki, w których wysiłek fizyczny człowieka zastępują maszyny, gdzie zapewnione są wymarzone wprost warunki pracy. Przy fabryce ZIS znajduje się przeczona czony na 6.000 ludzi pałac Kultury i Sztuki, mieszcząca bibliotekę, zawierającą milion tomów, 16.000 tomową bibliotekę dla dzieci, sale do zabaw i nauki, czytelnie.

Zwiedziliśmy Mauzoleum Leni na, złożony wieńiec przy Jego trumnie. Spoczywa za szkłem tak, jakby zasnął. Od wielu lat przepływają tędy codziennie tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi, aby spojrzeć na Wielkiego Twórcę Socjalizmu. Panuje tu niczym niezamocna cisza i spokój.

Nie będę opowiadał o wszystkim, bo można by na ten temat mówić i mówić bez końca. Muszę tylko podzielić się z wszystkimi rodakami radością dla nas wiadomością: pawilon z naszymi darami wszystkim ogromnie się podobał. Wielu towarzyszy utrzymywało, że nasze upominki należą do najpiękniejszych.

Pobyt w Moskwie minął, jak sen. Nie wiadomo, kiedy znależł się do przysparza krajowi wiele korzyści.

Jeszcze nie otrzymałem się z wrażeń i przeżyć, które pozosta-



Tow. Jan Banasiak członek Zarządu Okr. ZZK w Łodzi — był wraz z delegacją polską w Moskwie.

chyba na zawsze w mej pamięci. Podczas tych kilku dni na uczyłem się więcej, niż gdybym przeczytał wielotomowe dzieło. Ujrzałem, jak wielkie szczęście przynosi ludzkości ustroj socjalistyczny, jaką piękną przyszłość zapowiada komunizm.

Warto było walczyć tyle lat, ponosić tyle ofiar, ażebyśmy i w naszym kraju mogli przystąpić do budowy ustroju szczęścia i sprawiedliwości.

Rozmowę przeprowadził H. Sam.

TO I O TEGO „OKAZJA”

Artykuły, którymi w sklepie swoim handlował Kitwasiński, nie właścicielem wspólnego nie miały z tym towarem, którego dotyczy ostatnie zarządzenie o zmianie niektórych cen, ale czemużby — jak to się mówi — nie skorzystał z „okazji”?

— Mam mydło do golenia — szeptał kusząco stałej klientce, Barbarze Cebrzyk. — Niech pani szanowna kupi 5, 6 sztuk...

— Mydło do golenia? — oburzyła się ob. Cebrzyk. — Czy pan zwariował: nie widzi pan, że nie mam zarostu i w ogóle z brzytwy nie korzystam?

— Tss — uspokajał klientkę Kitwasiński — to nie nie znaczy, że się pani nie goli, ale zawsze lepiej zrobić zapasik z mydła, bo nie będzie. Nie droższymi...

Nie drażony, iż nie udało mu się umówić w ob. Cebrzyk mydła do golenia, zabrał się Kitwasiński energicznie do następnych klientów.

— Zrobić puczuszko z 10 „Dentosanów”? — zachęcał starszego jęgo-mościa, który przyszedł kupić 10 dkg rumianku rzymskiego.

— Nie, dziękuję — odparł klient. — Na cóż mi tyle pasty do zębów? Mam uzębienie sztuczne i głównie metalowe, czyszcze je „Sidolem”... A dlaczego pan z tym „Dentosanem”?

Kitwasiński rozłożył ręce i zaczął mrugać okiem. Miało to niby znaczyć: aha, mów tu głupiemu, a „my wiemy”, że „Dentosan” „pójdzie w górę” i w ogóle go „nie będzie”...

Po czym odwróciwszy się od starszaka, zaczął namawiać 3 nowoprybytych ludzi na kupno większej ilości pasty do podłogi i prozku na robaki „Maol”.

— Szczerze radzę — agitował — we własnym interesie panów...

— Tak? — usmiechnął się jeden z nowoprybytych. — Serdecznie zobowiązani. Ale rada za radę: zolóż pan palto, bo dziś mróz na dworze.

— Jak to? — wybelkotął zmieszany Kitwasiński. — Dlaczego?

— Bo się pan zaciębi — odparł klient. — Zresztą podrób niedaleko. Do Komisji Specjalnej. Tam pan wyjaśni, czemu organizuje spekulację i urządzi panikę wśród kupujących: dla pana to okazja do nabicia sobie kasy, dla klienteli okazja do niepotrzebnych i zbędnych wydatków...

E. Tam.

Myśl twórcza robotników przysparza krajowi wiele korzyści Klub racjonalizatorów w PZPW Nr 6 rozwija owocną działalność

— O naszym klubie racjonalizatorów w PZPW Nr 6 możemy opowiadać cały dzień — mówią członkowie Klubu. — Teraz „dopiero” widzimy, jak bardzo był on potrzebny w naszym zakładach.

Klub liczy obecnie 80 członków. Są to racjonalizatorzy, technicy i przodownicy pracy. Na zebraniach poszczególni twórcy omawiają wy-czerpująco swe pomysły. Np. tow. Góralczyk opowiadał, jak to od dawna myślał i zastanawiał się nad tym, aby na ceszarce nabić igły z odwrotnej strony.

Korona iglasta, używana tylko po jednej stronie, wycierała się szybko i trzeba było wciąż zakładać nowe. Tymczasem ta część ceszarki jest kosztowna, przy tym trzeba ją sprządzać z zagranicy. Nieraz więc z tej przyczyny następowaly postoje maszyny. Po wielu wysiłkach i próbach przy pomocy klubu udało się tow. Góralczykowi w ten sposób zastosować koronę iglastą z drugiej strony, że działała, jak nowa. Dzięki temu uniknięto postojów i zaoszczędzono znaczne sumy.

Na zebraniach klubu dyrektor techniczny, tow. Wierzbicki, wysuwa najbardziej palące zadania dla racjonalizatorów. Ostatnio na jednej z konferencji wezwał członków do prac, zmierzających do usunięcia tzw. „waskich gardeł”.

Apel tow. Wierzbickiego nie pozostał bez echa. Znalazło się 2 racjonalizatorów, tow. Walczak i Bogusiak, którzy postanowili wspólnie obmyśleć sposoby rozwiązania tego zagadnienia. A że dwa mózgi, to nie jeden, więc powstało jedno z najlepszych ndoskonaień, jakie do tej pory wysunęli członkowie klubu. Pomysł ten polegał na zdwajaniu przędzy z przedarek kapturkowych z drewnianych szpulczek tarczowych.

Ulepszenie to w PZPW Nr 6 zostanie teraz zastosowane na szerszą skalę. Zmniejszy się dzięki temu ilość odpadków, ograniczona zostanie obsługa maszyn przy jednoczesnym podniesieniu jakości przędzy. Podczas prób, trwających przeszło 2 miesiące, klub służył wydatną pomocą i radą.

Z inicjatyw zarządu klubu urządził nie są również odczyty i wycieczki do innych zakładów włókienniczych. Zarezerwowane podczas wycieczki do PZPW Nr 4 wprowadzone tam ulepszenia racjonalizatorzy potrafili już przyszczepić na swój teren. Tak np. zostały zastosowane deszczuki kontrolne dla prób równości niedoprędu.

Z odczytów, wygłoszonych na te-

mat: „Włókna sztuczne w przemyśle włókienniczym” oraz „Przemysł ciężki i przemysł włókienniczy w Polsce” racjonalizatorzy dużo skorzystali. Po każdym odczytzie zadawano wiele rzeczowych pytań, na które prelegenci odpowiadali wyczerpująco.

Klub racjonalizatorów w „Szóstce Wełnianej”, całkowicie zadowolająco spełnia swe zadania. Do klubu uczęszcza ci, których interesują jego pra-

ce. Nie omija więc np. żadnego zebra nia tow. Starczewski, słuchacz Technikum Włókienniczego, były robotnik przędzalni PZPW Nr 6, utrzymujący dalej łączność z fabryką. Na frekwencję zarząd klubu w żadnym wypadku nie ma powodu narzekać. Klub żyje życiem zakładu i troszczy się, aby przysporzył jak najwięcej produkcji i oszczędności dla dobra państwa.

M. Szumska

Drogi awansu społecznego Robotnicy rolni województwa łódzkiego zdobywają wiedzę

Aby uczynić z Państwowych Gospodarstw Rolnych ośrodki wzorowej gospodarki, Zarząd Związku Robotników Rolnych Okręgu Łódzkiego wraz z Zarządem PGR, oprócz wielkiego nacisku na należyta gospodarke rolną, wiele uwagi poświęca szkoleniu robotników rolnych. Szkolenie to przeprowadzane jest w zakresie wiedzy fachowej, w kierunku wyszkolenia specjalistów poszczególnych dziedzin, jak na przykład w hodowli czy uprawie. Prowadzi się także szkolenie ideologiczne. Jednym z takich kursów zorganizowanych w ostatnich tygodniach są kursy dla radców rad zakładowych i mężów zaufania. Kursy te odbywają się w specjalnym ośrodku szkoleniowym w Ujeździe (powiat brzeziński).

„Niniejszym zaświadcza się, że tow. Wacław Binięda ukończył 10-dniowy kurs masowego szkolenia mężów zaufania i radców rad zakładowych w Ośrodku Szkoleniowym Ujazd, zorganizowanym przez Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych R. P. w Łodzi”.

Tow. Binięda starannie złożył zaświadczenie i schował je w portfelu. Po chwili jednak wyjął je z powrotem i usmiechnął się. Potem pokazał swym kolegom. Oni zaś pokazali mu swoje. Byli wszyscy dumni, że kurs ukończyli, że zdobyli wiedzę z dziedziny społecznej i gospodarczej, że pogłębili swoją świadomość polityczną.

Tak, tow. Binięda miał zupełną glusznosc mówiąc, iż ten kurs — to droga robotnika rolnego do awansu społecznego. I dlatego tow. Binięda pragnie się dalej uczyć. Chce ukończyć kurs dla traktorzystów, by oprócz swej działalności społecznej i politycznej w gospodarstwie rolnym, mógł jeszcze pracować bezpośrednio na roli. A traktorzysta chce zostać dlatego, iż wie, że maszyna rolnicza, że traktor, to jeden z głównych orężów w walce o przebudowę struktury gospodarczej wsi.

Tow. Binięda wie, że ten traktor, że maszyna rolnicza, to oręż w walce z bogactwem wiejskim. Ze wspólna, zespolona gospodarka gwarantuje chłopu biednemu niezależność od bogacza i wyzyskiwacza wiejskiego. Świadomość drog postępu, świadomość walki klasowej, to silny sojusznik w walce z wyzyskiem.

Tow. Binięda wie o tym wszystkim dobrze. Bo ma możliwość obserwowania wsi. I często na tej wsi spotyka on chłopów biednych, którzy idą na odrodek do chłopa bogatego. Tow. Binięda patrząc na istniejący jeszcze wyzysk, z którym masy chłopstwa pracującego prowadzą walkę, pragnie, aby traktor stał się symbolem zniesienia na wsi wyzysku biedoty przez bogaczy wiejskich.

Podobnie jak tow. Binięda, również tow. Józef Piekarczyk pragnie pogłębić swą wiedzę, zdobyć na kursie. I on także pojmuje, że wszelkie kursy, organizowane w Polsce Ludowej, to drogi do awansu społecznego, drogi do wyzwolenia społecznego biedoty wiejskiej. O tym wie też Stanisław Drozd, którego twarde, żyłaste ręce i siwizna przyprószona skronie, świadczą najlepiej, jak cięż-

kie było życie robotnika rolnego w tych latach, kiedy dwór i robotnik stanowili własność dziedzica. Nie łatwe było wtedy życie wsi. Drodzka, nie łatwe były też warunki innych absolwentów kursu: Jankowskiego, Stefana Krakusa, czy też Antoniego Bielińskiego.

Dzisiaj dla tych ludzi w Polsce Ludowej rozpoczęło się nowe życie. Tow. Antoni Bieliński już nie musi ukrywać się przed bystrym okiem dziedzica, jak wówczas, gdy organizował w majątkach Związki Zawodowe. Henryk Wołoszczuk nie drży, że ojca wyrzucą z folwarku, bo tak się podobało dziedzicowi. Ojciec tow. Wołoszczuka, 74-letni robotnik rolny, otrzymał emeryturę, a sam Henryk pracuje w majątku Głogowa, powiatu kutnowskiego, jako pomocnik mechanika.

Podjęte przez Związek Zawodowy masowe szkolenie robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych, to akcja doniosłej wagi. Ma na celu nie tylko przekazywanie robotnikowi wiadomości teoretycznych, ale również dąży do wychowania nowego człowieka. Człowieka, który z Państwowych Gospodarstw Rolnych uczyni wzorowe ośrodki gospodarki socjalistycznej.

TASZ.

Na radzieckiej Kamczatce

Olbrzymie i zasadnicze zmiany nastąpiły w latach władzy radzieckiej na Kamczatce. Ludzie radzieckie nazywają ten kraj obszarem, który narodził się i rozkwitł dzięki zwycięskiej Rewolucji Październikowej.

W 1922 roku na Kamczatce zaledwie 15 ha znajdowało się pod zasiewem. Obecnie, jak donosi tamtejszy dziennik, „Prawda Kamczatki”, ob-

szar zasiewów wynosi kilka tysięcy hektarów. W obwodzie znajdują się cztery sowchozy hodowlane i siedem sowchozów, zajmujących się hodowlą jeleni.

Rokrocznie rozwija się przemysł rybny, stanowiący podstawową gałąź tamtejszej gospodarki. W porównaniu z okresem przedwojennym połowy ryb wzrosły o 180 proc. W ostatnich latach kombinaty przetworów rybnych otrzymały setki siatek i kutrów, przeznaczonych do połowu krabów, wielorybów i innych ryb.

Duże sukcesy osiągnięto w dziedzinie budownictwa kulturalnego. Zbudowano dziesiątki szkół, w których kształcą się kadry nowej inteligencji radzieckiej. Ponadto na Kamczatce znajduje się kilka instytucyj pedagogicznych, wyższa szkoła morska, setki klubów, domów kultury, bibliotek itd.

S. Tomczak
korespondent fabryczny „Głosu”

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Przezwyściliśmy biurokratyczne opory

Dzień 30 grudnia był dla naszych zakładów Łódzkiej Fabryki Obuwia Nr 2 pamiętnym i uroczystym. Tego bowiem dnia nastąpiło u nas zakończenie I etapu współzawodnictwa.

Nie była prosta, ani łatwa droga, która doprowadziła do tak znacznych, ostatecznych sukcesów. Należało przełamać biurokratyczne opory ze strony kierownictwa, wychodzącego z założenia, że pracujemy w wyjątkowych warunkach, w których nie można zorganizować współzawodnictwa pracy.

Doświadczenie dowiodło niesłuszności tego stanowiska. Dnia 1 lipca przy pomocy organizacji partyjnej, Związku Zawodowego oraz naszego

racjonalizatora, majstra Stanisława Bedniarka (który wprowadził w fabryce system pracy zespolowej), przystąpiliśmy do współzawodnictwa. Pół roku pracy uwieńczyliśmy pięknymi wynikami.

Przedownicy we współzawodnictwie indywidualnym osiągnęli wspaniałe rezultaty: tow. Zygmunt Koprowski — 200 procent normy, Grymaszewski — 175 procent, oraz tow. Samborski — 192 procent. We współzawodnictwie zespolowym pierwsze miejsce zajęła brygada tow. Stefana Bujalskiego, która uzyskała 166 procent wykonania normy. W ślad za wydatną pracą poszły i piękne narody pieniężne dla każdego ze zwy-

cięzców oraz wspaniałe dary z Funduszu Opieki Socjalnej — jak piaseczki jesienne, rowery, artykuły domowe (kredensy kuchenne, stoły, wyży-maczki itd.).

Podniosła uroczystość pozostanie na długo w pamięci całej załogi, a triumf współzawodnictwa zachęcał każdego do bardziej masowego w nim udziału oraz ostatecznie przekona wszystkich opornych, że nie ma takiej gałęzi gospodarczego życia, w której nie można było by zastosować nowych, socjalistycznych metod pracy.

S. Adamkiewicz
korespondent fabryczny
z Łódzkiej Fabryki Obuwia Nr 2



Zespół kolejarzy polskich — którzy bawili w Moskwie w dniu 70 rocznicy urodzin Towarzystwa Stalina.

Wojewódzkie narady aktywu oświatowego

W pierwszej połowie grudnia ub. r. we wszystkich Komitetach Wojewódzkich Partii odbyły się narady aktywu oświatowego, na których przeprowadzono analizę dotychczasowej pracy w świetle uchwał III Plenum naszej Partii. W naradach uczestniczyło około 1000 oświatowców, a blisko 300 towarzyszy zabierało głos w żywej dyskusji, która wykazała, iż uchwały III Plenum poważnie zaktywizowały pracowników oświatowych.

Referaty, wygłaszane na naradach, wniosły dużo cennego materiału faktycznego. Towarzysze ilustrowali swe wywody przykładami z terenu, wskazywali na przejawy samouspokojenia i zgnitego liberalizmu, który doprowadził do zatrucia przez wielu towarzyszy — pracowników oświatowych — czujności rewolucyjnej i niedostrzegania walki klasowej.

Zagadnienie wzmocnienia czujności rewolucyjnej na odcinku szkolnym jest problemem bardzo poważnym, ponieważ na terenie szkoły wróg klasowy szczególnie umiejętnie i zręcznie maskuje się.

Przebieg narad wykazuje, że ogół nauczycieli-partijników zdaje sobie sprawę, iż przede wszystkim konsekwentnie i systematycznie podnoszenie poziomu polityczno-ideologicznego nauczycieli wzmocni ich czujność klasową i uzbroi do walki z wrogiem klasowym.

Toteż na naradach dużo miejsca i uwagi poświęcono szkoleniu ideologicznemu nauczycieli, wskazywano na poważne braki na tym odcinku.

Na naradach zwracano uwagę, że Komitety Powiatowe i administracja szkolna często nie doceniają tego ważnego zagadnienia, nie okazują nauczycielstwu dostatecznej pomocy i opieki w szkoleniu ideologicznym. Związek Nauczycielstwa Polskiego, który zapoczątkował szkolenie ideologiczne wśród nauczycieli, napoty-

ka na poważne trudności, z których wiele dałoby się usunąć przy współpracy organów partyjnych i administracji szkolnej.

Konferencje wykazały poważny brak czujności w polityce personalnej. Przytoczono szereg przykładów. Podawano np. nazwiska nauczycieli, usuniętych z zajmowanych stanowisk za niewłaściwą pracę, którzy w innych miejscowościach obejmowali odpowiedzialne stanowiska lub nawet dostawali się do aparatu Ministerstwa Oświaty i Dyrekcji Okręgowych Szkolenia Zawodowego. Fakty te świadczą o braku znajomości kadr nauczycielskich i o zaniku czujności w pracy personalnej. Wskazano również na poważne zaniedbania w dziedzinie wysuwania młodych sił nauczycielskich i pracowników oświatowych. Młodymi kadrami nie opiekują się dostatecznie ani administracja szkolna, ani ZNP.

Powszechnym zjawiskiem jest kierowanie nauczycieli o niskim poziomie zawodowym i ideowym do odległych wiosek, położonych z dala od ośrodków, które ułatwiałoby im dalsze kształcenie. Nierzadko nauczycielom tym powierza się kierownictwo szkół, nie udzielając im systematycznej pomocy i porady. Odnosi się to do jakości pracy i poziomu szkoły.

Przytaczano m. in. przykłady karygodnego stosunku do absolwentów liceów pedagogicznych, którzy we wrześniu ub. roku rozpoczęli swoją pracę.

Objawy bezdusznego stosunku do młodej kadry nauczycielskiej można tłumaczyć tylko tepotą polityczną, albo świadomą, wrogą robotą obcych elementów w aparacie szkolnym.

Narady ujawniły słabość niektórych podstawowych organizacji partyjnych w szkołach i komórkach administracji szkolnej. Sekretarze podstawowych organizacji partyjnych

szkolnych i międzyszkolnych, obecni na naradzie w Komitecie Łódzkim i Warszawskim, niewiele mogli powiedzieć o roli, jaką odgrywa organizacja partyjna w ich szkołach. Należy z tego wnioskować, iż podstawowe organizacje partyjne nie żyją życiem swej instytucji. Na naradach towarzysze z Komitetów Powiatowych i Dzielnicowych samokrytycznie oceniali swoją pracę na terenie szkolnym. Stwierdzono, że ognia partyjne sa w znacznym stopniu odpowiedzialne za stan obecny i za to, że w wielu powiatach brak jest do dziś partyjnych organizacji podstawowych w szkołach, mimo, iż pracują tam członkowie Partii. Rzecz jasna, że w szkołach, gdzie istnieje przewidywana statutowa liczba członków Partii, należy niezwłocznie stworzyć organizację podstawową. W wypadkach, gdy liczby takiej nie ma, należy powołać międzyszkolną organizację partyjną.

Anna Stok

Noworoczny podarunek dla warszawskich przodowników pracy



W dniu 31 grudnia 1949 r. przewodniczący CRZZ, tow. Aleksander Zawadzki, wręczył przydziały mieszkań 73 byłym przodownikom pracy i racjonalizatorom stołecznych zakładów pracy.

Na zdjęciu — po wręczeniu przydziałów tow. Aleksander Zawadzki rozmawia przy herbach z przodownikami pracy. Pierwszy z lewej Ksawery Lech z PKP otrzymał 4-izbowe mieszkanie na Żoliborzu, Stanisław Kubiak, elektryk z PKP, opowiada jak urządził się w 2-izbowym mieszkaniu na Muranowie, i z prawej Adam Mareczko, również z PKP, który otrzymał 3-izbowe mieszkanie na Muranowie. (Fot. Nowosielski)

Medycyna w służbie społeczeństwa Cele i zadania Akademii Lekarskich

W myśl uchwały Sejmu Ustawodawczego, Wydziały Lekarskie, Stomatologiczne i Farmaceutyczne, stanowiące dotychczas części składowe poszczególnych uniwersytetów, zostaną wydzielone i zorganizowane jako nowe, odrębne uczelnie, o nazwie „Akademii Lekarskich”.

Zmiana ta, rzecz jasna, nie ogranicza się do nadania nowej nazwy, ale wprowadza głębokie, gruntowne przeobrażenia w tych uczelniach.

Dlaczego tworzy się Akademie?

Na czym przeobrażenia te będą polegały i co wpłynęło na decyzję utworzenia Akademii — oto pytanie, ja-

kie stawiają sobie w tej chwili tysiące przyszłych lekarzy.

Dotychczasowy sposób i tempo nauczania na wydziałach lekarskich, nie mogły sprostać wymogom chwili obecnej. Brak łączności medyków z leczeniem społecznym i jego pacjentami odrwał często studentów od codziennego życia, tworząc z medycyny wiedzę jakby oderwaną, nie związaną ściśle z warunkami powszedniego bytowania i pracy człowieka.

W tych okolicznościach nauka wygląda tak, że akademicy kształcili się i pracowali w zamkniętych, nie uwzględniających potrzeb życia gabinetach i laboratoriach, bez istotnego zainteresowania ani kontaktu z ogólnym nurtem służby zdrowia.

Przez utworzenie odrębnych Akademii Lekarskich nie należy jednak rozumieć, że Akademie te, przyjmując nowe formy pracy i nauczania, przekreśla olbrzymi dorobek i całą bogatą tradycję doświadczeń uniwersyteckich. Przeciwnie, zachowując szacunek dla prac badawczych, utrzymując zdobyte naukowe uniwersytetu, Akademie spośród starych form pielęgnować będą te, które są postępowe i przynoszą korzyść nauce, społeczeństwu i studentom.

Powiązanie teorii z praktyką

Takie powiązanie teorii z praktyką, przyniesie w rezultacie zrozumienie i poznanie przez studentów różnych zagadnień z dziedziny zdrowotności oraz stworzy im sprzyjające warunki kształcenia się i pogłębiania wiedzy.

Na przykładzie Łodzi najłatwiej przekonać się o potrzebie tych zmian

i doniosłości skutków, jakie przyniosą.

Kliniki uniwersyteckie naszego miasta posiadają najlepszych specjalistów. Jednak lekarze, pracujący w Ubezpieczalniach, z klinikami tymi i z ich dorobkiem nie mają kontaktu, nie podtrzymują na ogół więzów, łączących ich z nauką i jej postępiami. Studenci natomiast w ciepłarnianych warunkach zamkniętych klinik, pod nadzorem najlepszych specjalistów pozostają oderwani od Ubezpieczalni, szpitali i tracą po prostu grunt pod nogami w realnym zetknięciu z codzienną pracą polikliniki czy ambulatorium.

Uniwersytet Łódzki — tak to dotychczas wyglądało — był jakby sublokatorem większych szpitali i potrzebą było gościć Ubezpieczalni, aby na przykład tak wielki i otwierający rozległe możliwości zdobycia praktycznej wiedzy szpital im. Barlickiego, zgodził się na praktykowanie tam młodych medyków. Szpitale utrzymywały na ogół znikomą łączność z Wydziałem Lekarskim, ten zaś z kolei interesował się wyłącznie sprawami dydaktyczno-naukowymi.

Zespolenie z ogólną służbą zdrowia

Obecnie położenie ulegnie gruntownej zmianie. Akademia przejmie szereg łódzkich szpitali (m. in. właśnie szpital im. Barlickiego) i w ten sposób zespoli się organicznie z ogólną służbą zdrowia. Stąd wielka korzyść dla akademików — zbliżą się oni do codziennego życia, poznają szpitale, nauczą się pracować w stacjach opieki nad matką i dzieckiem, a po skończeniu studiów sami potrafią organizować w mniejszych miastach poradnie i ośrodki zdrowia.

Zmieni się również ogólny kierunek studiów: skrócona zostanie ilość

godzin, poświęconych nauce anatomii, więcej natomiast czasu przeznaczą się na fizjologię, tak niezbędną dla nowoczesnego lekarza-społecznika, interesującego się nie tylko chorobą, ale i środowiskiem oraz warunkami pracy i bytowania pacjenta.

Poza tym wszystkim przy reorganizacji studiów lekarskich po za wyżej wymienionymi zadecydują jeszcze czynniki następujące:

Studia lekarskie są kosztowne. Wydatki budżetowe Wydziałów Lekarskich przerażały wielokrotnie budżety Wydziałów Prawa czy Humanistyki. I stąd wynikały trudności z zaspokojeniem niezbędnych potrzeb. Z chwilą, gdy Wydziały Lekarskie wchodzi w ramy życia praktycznego, potrzeby te łatwiej będzie można zaspokoić. Studenci i profesoria korzystając będą bowiem nie tylko z klinik, ale i z bogato zaopatrzonej pracowni szpitalnych, z aparatów i przyrządów pomocniczych, jakimi rozporządza polikliniki i ośrodki zdrowia.

Trzy miasta: Zabrze, Szczecin i Gdańsk posiadają już Akademię Lekarską. Od 1 stycznia 1950 r. posiadają ją także: Łódź, Warszawa, Kraków, Poznań i Lublin. Na czele Akademii Łódzkiej staje prof. dr Emil Paluch, zasłużony naukowiec, laureat Państwowej Nagrody Naukowej na rok 1949.

Ujmując życiowe potrzeby, na postępowych zasadach oparty program studiów i prac w nowoorganizowanej Akademii oraz powierzenie jej kierownictwa wielkiej miary uczonemu, stanowią rękopię, że nowa uczelnia wychowa wartościowych, uspołecznionych i dobrze znających swój zawód lekarzy. J. Sz.

FORMOZA

— węzłowy punkt polityki imperialistycznej na Pacyfiku

Zbankrutowana klika kuomintangowców i jej zagraniczni protektorzy łączą z Formozą swoje awanturnicze plany, skierowane przeciwko Chińskiej Republice Ludowej oraz przeciwko narodowo-wyzwoleńcemu ruchom ludów Południowo-Wschodniej Azji.

Formoza zawdzięcza swoje znaczenie przede wszystkim swemu położeniu geograficznemu. Położona w pobliżu wybrzeży prowincji Fu-tszian (Południowa Chiny), Formoza oddzielona jest od Chin cieśniną, której szerokość wynosi od 120 do 300 km. Południowa część Formozy leży w pobliżu Wysp Filipińskich. Na północ od Formozy, w kierunku wysp japońskich, ciągnie się łańcuch wysp Riū-Kiu. Obszar Formozy wraz z przylegającymi do niej wyspami Peskadorskimi wynosi około 36 tys. km kwadratowych, czyli jest większy od terytorium Holandii i nieco mniejszy od Szwajcarii.

Część wschodnia wyspy jest górzysta; w kierunku Oceanu Spokojnego góry obniżają się urwistymi tarasami. Stąd pochodzi chińska nazwa wyspy — Tajwan, czyli „kraj tarasów”. Część zachodnia Formozy — to nizina, przecięta licznymi, niewielkimi rzekami. Tu znajduje się główny rejon produkcji rolnej i przemysłowej, tu też skupiają się najważniejsze miasta. Największym miastem Formozy jest Taibei, liczący 303 tys. mieszkańców.

Wyspa posiada ogółem 6 i pół miliona mieszkańców. Są to przeważnie potomkowie Chińczyków, którzy przed wielu wiekami przenieśli się tu z sąsiednich prowincji chińskich oraz Japończycy. Ponadto we wschodniej części wyspy, w trudno dostępnych miejscowościach górskich mieszkają jeszcze nieliczne grupy najstarszych mieszkańców wyspy, pochodzenia malajskiego.

Dogodne położenie strategiczne Formozy (bliskość Chin oraz krajów Azji Południowo-Wschodniej) już w końcu XIX wieku przyciągnęło uwagę imperializmu japońskiego, który wkroczył na drogę polityki zaborczej. Po wojnie chińsko-japońskiej — na podstawie Simonosekiego traktatu pokojowego z roku 1895 — Formoza, która wchodziła dotąd w skład Chin, przeszła wraz z wyspami Peskadorskimi do Japonii. Jednakże miejscowa ludność nie przerażała zbrojnej walki przeciwko zaborem japońskim. Japonia zmuszona była użyć siły na wyspie znaczne siły zbrojne, by tłumić liczne powstania ludowe. Najbardziej buntownicze rejonem otoczono łańcuchem kordonów wojskowo-policyjnych, a nawet drutem kolczastym. Zaborcy japońscy bezsilnie wyszukiwali miejscową ludność, czyniąc z Formozy dostawcę cennych surowców.

W okresie drugiej wojny światowej Formoza stała się bazą wypadową Japończyków przeciwko Południowemu Chinowi oraz krajom Azji Południowo-Wschodniej. Na wyspie wybudowano liczne lotniska, rozbudowa-

no sieć kolejową oraz stworzono bazy morskie. W myśl zawartego między sojusznikami porozumienia, Formoza miała być zwrócona Chinom. Jednakże imperialiści amerykańscy, korzystając z tego, że traktat pokojowy z Japonią nie został dotąd zawarty, pod różnymi pretekstami uchylają się od wykonania uchwał mocarstw sojuszników, dotyczących zwrotu Formozy Chinom.

Wyspa stała się obecnie amerykańską bazą wojenną i przytułiskiem rozgromionych reakcjonistów kuomintangowskich. Zarówno u zachodnich wybrzeży Formozy, jak i północnych Amerykanie stworzyli duże bazy morskie. Budują się nowe lotniska dla amerykańskich „latających forteci”, powiększa się dawne i buduje nowe przedsiębiorstwa przemysłu wojennego, w tej liczbie fabryki samolotów. Kierownictwo tymi przedsiębiorstwami powierza się przedstawicielom japońskiej kliki wojskowej, m. in. japońskiemu generał - gubernatorowi Formozy, admirałowi Hasagawa, potentatowi finansowemu Haikawa i innym.

Wszystkie kluczowe pozycje gospodarki narodowej Formozy skoncentrowane są obecnie w rękach amerykańskich. Do Amerykanów należą najważniejsze handlowe, bankowe i przemysłowe przedsiębiorstwa Formozy. Tak np. firma „Reynolds Metals Company” kontroluje cały przemysł aluminiowy Formozy. Kapitałiści amerykańscy zagarnęli również znaczną część plantacji, eksploatowanych dawniej przez konkerny japońskie.

W ciągu ostatnich czterech lat Formoza była terenem, na którym pod kierunkiem instruktorów amerykańskich i za amerykańskie pieniądze tworzyły się i zbroiły dywizje kuomintangowskie. Obecnie schronili się na Formozie przywódcy kuomintangowscy, którzy uciekli z Chin, zabierając z sobą ogromne, nagrabione majątki. Jednocześnie na Formozę przybyły nowe amerykańskie transporty wojskowe. Imperialiści amerykańscy tworzą bowiem z Formozy bazę do walki przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńcemu ludów Azji Południowo-Wschodniej.

Jednakże ludność miejscowa, której oporu nie mogła złamać 50-letnia okupacja japońska, nie jest skłonna podzielić się z zabobnymi planami monopolistów amerykańskich oraz ich kuomintangowskich slugusów. W ciągu ostatnich 4 lat ludność Formozy niejednokrotnie powstawała zbrojnie przeciwko nowym „gospodarzom” wyspy. Tak np. w lutym wybuchło na Formozie powstanie, dla którego zdławienia rzucono liczne oddziały wojska, czołgi i lotnictwo. W wyniku krwawych walk poległo około 10 tys. mieszkańców Formozy. Przywódców powstania zamczono w katowniach, więzienia zapelnily się dziesiątkami tysięcy ludzi. Mimo to lud Formozy prowadzi dalej walkę o wyzwolenie wyspy.

Nie ulega wątpliwości, że wszelkie próby imperializmu amerykańskiego, dążącego do powstrzymania potężnego ruchu wyzwolenieckiego narodów Azji, skazane są na nieuchronną klęskę.

Co mówi Towarzysz Stalin o korespondentach robotniczych

Znaczenie udziału robotników w kierowaniu gazetą polega przede wszystkim na tym, że ów udział stwarza możliwość przekształcenia tak ostrej broni walki klasowej, jaką jest gazeta, z oręża ujarzmienia ludu w oręż jego wyzwolenia. Tylko robotnicy i wiejscy korespondenci mogą do końca tego wielkiego przekształcenia.

Robotnicy i wiejscy korespondenci, tylko jako zorganizowana siła zdolni są odegrać w toku rozwoju prasy, rolę wyrazieli i przodowników proletariackiej opinii publicznej, odsłaniającego niedociągnięcia w społeczeństwie radzieckim, nieszczonego bojownika o polepszenie naszego budownictwa.

Czy należy korespondentów robotniczych wybierać na zebraniach robotników, czy też

redakcje powinny ich sobie same dobrać? Moim zdaniem drugi sposób (dobieranie przez redakcję) jest bardziej celowy. Podstawowym założeniem powinna być niezależność korespondenta od instytucji i osób, z którymi się tak czy inaczej styka przy pracy, co bynajmniej nie oznacza niezależności od tej nieuchwytniej, lecz stale działającej siły, która nazywa się proletariacką opinią publiczną i której przewodnikiem winien być korespondent robotniczy.

Nie należy traktować robotniczych i wiejskich korespondentów tylko jako przyszłych denikarzy, lub działaczy społecznych w fabryce, w ciastnym tego słowa znaczeniu — są oni przede wszystkim tymi, którzy odsłaniają niedociągnięcia naszego radzieckiego społeczeń-

stwa, są bojownikami o usunięcie tych niedociągnięć, dowódcami proletariackiej opinii publicznej, starającymi się skierować niewyczerpane siły tego potężnego czynnika na pomoc partii i władzy radzieckiej w trudnym dziele budownictwa socjalistycznego.

Stąd też wynika zagadnienie pracy wychowawczej wśród robotniczych i wiejskich korespondentów. Jest oczywiste konieczne nauczać pewnego minimum techniki dziennikarskiej. Nie to jest jednak zasadnicze. Rzeczą zasadniczą jest, aby robotniczy i wiejscy korespondenci uczyli się w trakcie swej pracy i wyrabiali w sobie ów zmysł dziennikarza-społecznika, bez którego korespondent nie może spełnić swej misji i który nie może być zastąpiony przy pomocy jakichkolwiek sztucznych

sposobów nauczania w technicznym tego słowa znaczeniu.

Bezpośrednie, ideowe kierowanie robotniczymi i wiejskimi korespondentami winno należeć do redakcji gazet, związanych z partią...

Prześladowanie robotniczych i wiejskich korespondentów jest barbarzyństwem, przeżytkiem burżuazyjnych obyczajów.

Obronę swego korespondenta przed prześladowaniami winna wziąć na siebie gazeta. Jedynie ona zdolna jest rozpocząć bezlitosną, demaskującą agitację przeciwko wsteczniactwu.

Zycząc „Korespondentowi Robotniczemu” jak najwięcej powodzenia.

J. STALIN („Korespondent Robotniczy” Nr 6, czerwiec 1924 r.)

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 - Straż Pożarna
11 - Urząd Bezp. Publiczn.
12 - „Głos Radomszczański”
12 - R. S. W. „Prasa”
13 - Powiat. Komenda M.O.
35 - Komitet Powiat. PZPR
51 - Miejski Komisariat MO
91 - Starostwo Powiatowe
50 - Szpital Powiatowy
163 - Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Kino „WOLNOŚĆ” wyświetla film produkcji radzieckiej (w wersji polskiej) p. t. „Sad Honorowy”.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja - tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 16.

Nie filantropia, lecz opieka nad potrzebującymi pomocy

Nowe przedszkola, żłobki i domy opiekuńcze w roku 1950

Opieka społeczna w kraju demokracji ludowej nie ma charakteru filantropijnej akcji opieki społecznej krajów kapitalistycznych.

W województwie łódzkim opieka społeczna obejmuje swym zakresem działania: opiekę nad matką i dzieckiem, opiekę nad dzieckiem od lat 3 i młodzieżą do lat 18, opiekę nad dorosłymi oraz opiekę nad starcami.

OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM

Na terenie województwa łódzkiego mamy czynnych 3 zakłady opieki całkowitej, to jest Dom Matki i Dziecka dla 15 matek i 25 dzieci, mieszczą się w Pabianicach oraz dwa domy Małych Dzieci w Dziepolicach (powiat radomszczański) i w Tuszyńcu Lesie (powiat łódzki).

ki całkowitej nie przewiduje się specjalnych zmian, natomiast bardzo poważnie rozszerzony zostanie zakres opieki częściowej, a więc powstaną nowe 2 żłobki rejonowe dla 115 dzieci, 5 żłobków sezonowych wiejskich, 1 punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz 4 stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem.

W TROSCE O ZDROWIE MŁODZIEŻY

Bardzo szeroko w planie na rok 1950 została postawiona akcja opieki nad dzieckiem i młodzieżą do lat 18. Nie będziemy rozwodzić się nad ważnością tej akcji.

W ramach opieki częściowej przewidziano rozbudowę świetlic dziecięcych na wsi z 59 do 100. Pość świetlic w miastach wzrosnie ze 100 do 130. W roku 1950 otwartych zostanie oprócz istniejących dwóch ogródków i jednego placu zabaw 6 ogródków jordanowskich i 2 place zabaw, po uruchomieniu których liczba przebywających tu dzieci wzrosnie do 850.

Dotychczas akcją wczasów letnich dla dzieci i młodzieży objętych było 33.119 dzieci na 200 punktach kolonijnych oraz 10.720 dzieci w 477 dniach wiejskich. W roku 1950 ilość punktów kolonijnych wzrosnie do 230 (o 15 procent), liczba zaś dzieci na tych punktach do 43. tysięcy.

9 NOWYCH ZAKŁADÓW DLA DOROSŁYCH

Trzecim zagadnieniem, które wchodzi w zakres planu Opieki Społecznej na rok 1950, jest opieka nad dorosłymi. Obejmuje ona domy opieki, zakłady specjalne, domy szkolenia, schroniska przejściowe oraz kuchnie powszechne.

W roku 1950 na terenie naszego województwa powstaną 9 nowych zakładów opieki nad dorosłymi.

Szkolenie partyjne w gminie Inowłódz

Na terenie gminy inowłódz zostały zorganizowane 4 punkty szkolenia partyjnego: w Spale na szkolenie uczęszczają 42 osoby, w Konewce 40 osób, Inowłódzu 19 osób, w Królowej Wołi 4 osoby.

W walce z analfabetyzmem Inowłódz przoduje

Wiece starai i pracy włożyła Gminna Komisja Społeczna w walce z analfabetyzmem w Inowłódzu. Na terenie gminy Inowłódz znajduje się 200 osób nie umiejących czytać i pisać.

Pracownicy Starostwa w Rawie wykazują ożywioną działalność

Komisja Kulturalno - Oświatowa Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w Rawie Maz. wykazuje ożywioną działalność. Na zakończenie kursu szkoleniowego została urządzona wycieczka do Łodzi.

W dniu 7 stycznia projektuje się zorganizowanie uroczystości dla pracowników tutejszego Starostwa, na którą złożą się: deklamacje, śpiewy.

CZYTAJĄCY pisa

Pociąg ciągle się spóźnia

Jako mieszkaniec Strykowa dojeżdżam codziennie do pracy pociągiem kursującym na trasie Łódź - Warszawa. Pociąg ten wg. rozkładu jazdy winien przyjeżdżać do Łodzi o godzinie 7 min. 25.

Pociągami tym dojeżdża do pracy codziennie dużo ludzi i tego rodzaju prawie półgodzinne opóźnienie daje w sumie stratę poważnej ilości cennych godzin pracy.

Stały czytelnik „Głosu” Stanisław Krzeslak.

Praktyki zawodowe uczniów szkół średnich w Końskich

W odpowiedzi na apel uczniów Liceum Administracyjnego we Wrocławiu, zrzeszonych w ZMP, uczniowie Liceum Handlowego i Liceum Społecznego w Końskich postanowili pracować w handlu państwowym i uspołecznionym powiatu 70 rocznicę urodzin Towarzystwa Stalina.

W PZGS-ie kierownik Simiński jest również bardzo zadowolony z pomocy uczniów.

Koleżanki, praktykujące w PZGS w Końskich - Maria Bakowska i Teresa Wieczorkiewicz powiadziły naszemu korespondentowi, że są zadowolone z pracy i uzyskanej praktyki niezbędnej w ich późniejszej pracy zawodowej.

Kierownicy „Zjednoczenia” i Spółdzielni Księgarskich są zadowoleni z uczniów-praktykantów.

Jak z powyższego widać korzyści są obustronne: handel uspołeczniony w okresie największego nasilenia ruchu otrzymał pomoc, a uczniowie zdobywają praktykę, potrzebną im w dalszej pracy zawodowej.

Mało ogródków działkowych w Zgierzu

ZGIERZ. Zgierz posiada zbyt mało ogródków działkowych, w których robotnicy mogliby po swej pracy oddychać świeżym powietrzem. Dotychczasowe starania o przydzielenie nowych terenów pod ogródki są bezskuteczne.

Zgierscy robotnicy mają nadzieję, że ich postulaty zostaną przez czynniki kompetentne uwzględnione i pomyślnie załatwione.

Cenne nagrody dla wiejskich zespołów świetlicowych

W czasie trwania Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie całego kraju odbywały się festiwale sztuki i pieśni rosyjskiej oraz radzieckiej.

Do eliminacji na terenie naszego województwa stanęło 57 zespołów świetlicowych ze wsi. Po festiwalach powiatowych odbyły się w Łodzi eliminacje wojewódzkie, które wyłoniły trzy najlepsze zespoły wiejskie na Festiwal do Warszawy.

niez otrzymały bardzo cenne nagrody. Dziecięcy zespół z Moszczenicy powiatu piotrkowskiego otrzymał 50 tys. zł. na zakup instrumentów muzycznych, adapter, a do niego komplet płyt.

kę „Warszawa - Stolica Polski”, rocznik „Teatru Ludowego” oraz Dyplom Uznania.

Oprócz tych trzech zespołów na grodzonych za udział w Krajowym Festiwalu, nagrody otrzymało wiele świetlic z terenu województwa. Ogółem nagrodzono 57 zespołów świetlicowych, przy czym między innymi zespół z Powiatu Łowickiego otrzymał biblioteczkę ZSCH liczącą 76 tomów, Jesionna również biblioteczkę ZSCH oraz Dyplom Uznania.

Ogółem pomiędzy 57 zespołów świetlicowych, uczestniczących w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Festiwalu Sztuki i Pieśni radzieckiej, rozdzielono 6 radioodbiorników, a do nich 6 srebrnych tabliczek pamiątkowych, 2 komplety płyt gramofonowych, jeden adapter, 90 tysięcy złotych dla dwóch najlepszych zespołów, 2 albumy malarstwa polskiego, 1 egzemplarz „Warszawa - Stolica Polski”, 3 komplety biblioteczek TPRP każda po 100 tomów, 2 biblioteczki ZSCH po 76 tomów, 1 komplet czasopism oraz 49 roczników „Teatru Ludowego”.

Poza tym przekazano 17 Dyplomów Uznania, 39 Dyplomów Uczestnictwa, zaś dla kierowników zespołów jako nagrody indywidualne przeznaczono 335 tysięcy zł. Jednocześnie dla trzech świetlic, wykazujących się w szczególności pracą oraz dobrym poziomem urządzonych imprez, świetlic, które ze względu na poważne odległości nie mogły wziąć udziału w festiwalu, przeznaczono trzy radioodbiorniki.

Ubezpieczeni w Sieradzu będą leczeni w Powiatowym Ośrodku Zdrowia

SIERADZ. Już od dłuższego czasu władze Ubezpieczalni Społecznej w Pabianicach pertraktowały z Wydziałem Powiatowym w Sieradzu w sprawie przejęcia leczenia ubezpieczonych i członków ich rodzin przez Powiatowy Ośrodek Zdrowia.

Sprawy te przedyskutowane zostały również na posiedzeniu Powiatowej Komisji Zdrowia, w wyniku czego - od 1.1.1950 r. leczenie ubezpieczonych i

członków ich rodzin przejmują Powiatowy Ośrodek Zdrowia w Sieradzu.

Lekarze: dr. Kulczycki, dr. Milewski, dr. Kaszyński i po powrocie dr. Trybuchowski przyjmować będą chorych ubezpieczonych i członków ich rodzin w Powiatowym Ośrodku Zdrowia w godzinach przed i po południowych, a dr. Felchner chirurg przyjmować będzie chorych w swoim gabinecie przy ul. Armii Ludowej codziennie przez dwie godziny.

Nasi korespondenci piszą

Szkolenie partyjne w Rokicinach

Członkowie podstawowej organizacji partyjnej PZPR gminy Łądnów w Rokicinach z radością przyjęli zarządzenie władz partyjnych o szkoleniu ideologicznym. Uzgodniono, że szkolenie odbywać się będzie dwa razy w tygodniu tj. w środę i piątek wieczorem.

Krakowiak, nauczyciel. Opiekunem kursu został tow. Sońta.

Dzięki ciekawym wykładom i dyskusjom frekwencja od chwili rozpoczęcia kursu jest duża, bo wynosi 80 do 90 proc. W chwili obecnej obok materiału szkoleniowego przerabiane są statuty spółdzielni produkcyjnych.

Korespondent „Głosu” Stanisław Krakowiak

Aktyw związkowy w Zgierzu obraduje nad zaostreniem czujności

ZGIERZ. W dniu 29 grudnia ubiegłego roku w sali Związków Zawodowych w Zgierzu obradował aktyw związkowy 32 zakładów pracy reprezentowanych przez mężów zaufania, przodowników pracy i racjonalizatorów.

W referacie pt. „Czujność rewolucyjna w Związkach Zawodowych” tow. Brzeziński podkreślił znaczenie walki o tę czujność w poszczególnych oddziałach Związków Zawodowych.

Po referacie wywiał się ożywiona dyskusja, w której zebra ni omówili bolączki swoich zakładów pracy. Dyskusję podsumował tow. Brzeziński stwierdzając, że wytuczne prace wy-

sunięte przez zebranych pozwolą wszystkim niedomagania i niedociągnięcia w porę usunąć. J.M.

Z łaźni zgierskiej skorzystało 70 tys. osób

ZGIERZ. Według danych statystycznych z Łaźni Miejskiej w Zgierzu skorzystało w ciągu 1949 roku 70 tysięcy osób, w tym 16 tysięcy z natrysku, 8 tysięcy z wani, 46 tysięcy z basenu.

Przy Łaźni Miejskiej znajduje się także pralnia, która w ciągu ubiegłego roku wyprała 31 tysięcy sztuk bielizny dla szpitala, Ośrodka Zdrowia i zgierskiej „Boruty”. J.M.

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO legít. Zw. Zaw. Nr. 123648, Werpachowski Waldemar.
ZGUBIONO legít. szkolna na nazwisko Łachówna Anna, Łanowa 71.
ZGUBIONO kartę RKU - Brzezińny, Kłodziej Stefan, wieś Józefów, pow. Brzeziński. 11651g
ZGUBIONO legít. Zw. Zaw. 216242, Radziejewska Władysława. 11653g
ZGUBIONO legít. Bratniej Pomocy Szczepańskiej Lucyny, ul. Wierzbowa 38. 11654g
ZGUBIONO książeczke świadczeń lekarskich dla pracownika M. E. P. Sulejewicz Kornel. 11655g
ZGUBIONO książeczke z Ubezpieczalni na nazwisko Kotwasiński Szymon Bolesław. 11656g
ZGUBIONO legít. Zw. Zaw. 176322 Buczkowska Michałina, Głowno, Wojska Polskiego 56. 11664g

- ZGUBIONO kartę RKU - Łódź, zaświadczenie lekarskie, metryke urodzenia, Purgat Czesław, Fel-sztyńskiego 34. 11650g
ZGUBIONO legít. z Urzędu Zatrudnienia na nazwisko Michniewski Marian. 11659g
ZGUBIONO legít. służbowa, Lam-precht Halina, Zgierz, Marysińska 1-3. 11660g
ZGUBIONO legít. Zw. Zaw. na nazwisko Trzaskalska Janina. 11661g
ZGUBIONO książeczke z Ubezpieczalni na nazwisko Szewczyk Maria. 11662g
ZGUBIONO książeczke z Ubezpieczalni, na nazwisko Sibilski Lech. 11663g
ZGUBIONO dowody i kartę rejestracyjną RKU - Łódź, Pfajfer Roman syn Franciszka, ur. 20. VII 1929 r. 11663g

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 4 stycznia 1930 r.

REDUKCJE W KASIE CHORYCH

Stosownie do decyzji komisarzy rządowego, p. Łopuszańskiego — z dniem 1 stycznia zwolniono z pracy kilkudziesięciu urzędników Kasy Chorych.

19 TYSIĘCY DZIECI POZA SZKOŁĄ

Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego podaje, że na terenie dzia-łania Kuratorium 19 tysięcy dzieci nie znalazło miejsca w szkołach.

BANKRUCTWO 50 MIAST

„Głos Poranny” informuje, że pięćdziesiąt miast polskich ogłosiło bankructwo. Zarządy miejskie nie posiadają gotówki na wykupienie weksli wystawionych na opóźnienie najkonierniejszych potrzeb. Urzędnicy nie otrzymują pensji, a nawet zarobki robotników fizycznych wypła-cane są drobnymi zaliczkami i rata-mi. Ustają wszelkie roboty inwesty-cyjne. Ten stan rzeczy jest prawdzi-wą kompromitacją — kończy pismo.

BEZROBOCIE U GENTLEMANA

Z dniem wczorajszym u Gentlema-na zwolniono z pracy 800 kobiet.

POMNIK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH WYSADZONY W POWIETRZE PRZEZ HITLEROWCÓW

Pomnik powstańców śląskich w Bo-gucicach — został ubiegłej nocy wy-sadzony w powietrze.

SMIERĆ DZIESIĘCIU ARTYSTÓW FILMOWYCH

W Kalifornii podczas nagrywania sceny do nowego filmu — nastąpiło zderzenie dwóch samolotów. Ofiarą wypadku padło dziesięciu artystów filmowych.

NA 100 MĘŻCZYZN — 218 KOBIEC

Dzienniki nazywają Łódź miastem kobiet. Jak wykazuje statystyka, na każdych stu mężczyzn przypada na

szym miesiące 218 kobiet. („Republika”).

„Trzy samobójstwa przy ul. Cegielnianej”.
„Syn się zastrzelił, ojciec przebił się nożem, matka się otruliła”.
„Tragedia jednego dnia w domu wysokiego dygnitarza państwowego w Łodzi”.
Pod powyższymi, olbrzymimi tytułami ukazała się w „Republice” całostronicowa „recenzja” z „Mazep” Juliusza Słowackiego.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godzinie 19.15 sztuka An-tola Surowa pt. „Zielona ulica”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana”.

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godzinie 19.15 „Roz-bitki” — komedia w 4 aktach Józefa Blizńskiego, z udziałem A. Dynszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 — „Romans z w-dewilu” z udziałem T. Wesolowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

O godzinie 19.15 „Ptasznik z Ty-rolu” — operetka w 3 aktach M. We-sta i Helda. Udział bierze cały ze-spół artystyczny. Chór — Balet — Orkiestra. Bilety do nabycia w ka-sie teatru od godz. 10 do 13 i od 17.

W niedzielę i święta kasa czynna od godz. 11.

PAŃSTWOWE TEATRY ŻYDOWSKIE (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)

Piątek, dnia 6 stycznia, premiera „Wielkie zmaganie” (Montserrat) E-manuela Roblesa, w przekładzie i re-żyserii Jakuba Rotbauma. Początek o godz. 19.30.

RADIO

13.30 Program dnia. 14.00 „Walka z analfabetyzmem”. 14.15 (L) Komun-ikaty. 14.20 (L) Muzyka poważna. 14.55 L. v. Beethoven — Sekstet op. 71. 15.30 Słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) Ak-tualności łódzkie. 16.35 (L) Kwa-drans melodii tanecznych. 16.50 (L) „Wybór poezji” Leopolda Staffa. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Re-portaż dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 (L) „Zagadki muzyczne”. 18.40 Pogadanka sportowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert reprezentacyjny — transmisja do Budapesztu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Nowela dźwiękowa”. 22.00 (L) Wiadomości sportowe. 22.05 (L) K. M. Weber — Uwertura „Preciosa”. 22.13 (L) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Trans-misja z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakoń-czenie audycji i Hymn.

ZE SPORTU

Staje przed nami odpowiedzialne zadanie

O czym powinniśmy pamiętać przystępując do wyborów nowych władz w naszym sporcie związkowym?

Z rozpoczęciem roku 1950 wszystkie komórki sportu związkowego przystępują do wyborów swoich władz. Na terenie Łodzi i województwa akcja wyborcza rozpoczyna się w dniu 7 stycznia. W związku z tym należy zastanowić się jakich lu-dzi winniśmy powołać do kierowania sportem związkowym.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że dotychczasowe zarządy klubów i kół sportowych jedynie częściowo wypeł-niały swe obowiązki, znamy fakty, że prac w klubie lub kole „ciągnęły” niejednokrotnie jednostki. Jeszcze uo-tej pory cierpimy w klubach i kółach z powodu braku kolektywnych prac całego zespołu działaczy sportowych.

WALKA Z OPORTUNIZMEM

Działacze klubowi jeszcze niedosta-tecznie zrozumieli cele sportu w Pol-sce Ludowej. Jeszcze tkwią oni w ja-kimś oportunizmie do akcji masowych, jeszcze niedość pracy wkładają w te akcje. Jeszcze dość często daje się zau-ważyć u naszych działaczy klubowych, że przedkładają ponad wszystko im-prezy sportowców wyczynowych, że do tej czy innej imprezy sportowej pod-chodzą ze strony jej dochodowości, a nie zwracają uwagi, czy impreza ta spełniła zadanie propagandowe, czy

NIE ZAPOMINAJMY O OZYNNYCH ZAWODNIKACH

W zarządach klubów sportowych nie powinno zabraknąć i czynnych za-wodników, którzy mając bezpośredni kontakt ze sportowcami uprawiający sport, powinni wnieść do zarządów pewne ożywienie i ściślejsze powiąza-nie z masami zawodniczymi.

MUSIMY SKOŃCZYĆ Z OBIĘŻE-NIAMI DROBNOMIESZCZAŃSKIMI

Specjalną uwagę musimy zwrócić na ludzi, którzy w przyszłych zarzą-dach klubów będą prowadzili ideolo-giczną pracę wychowawczą. Ludzie ci muszą się rekrutować z tow. tow. sto-jących na najwyższym poziomie idea-logicznym. Ludzie ci muszą umieć w odpowiedni sposób oddziaływać na swe otoczenie, będą oni musieli do reszty wyeliminować z klubów sporto-wych pozostałości drobnomieszczańskie go, apolitycznego stosunku do sportu.

Sport w Polsce Ludowej ma prze-cieć za zadanie nie tylko wychować zdrowego obywatela naszego Państwa pod względem fizycznym i moralnym, ale również całkowicie uświadomione go politycznie.

PRZYJRZYJMY SIĘ UWAŻNIE STARYM DZIAŁACZOM SPORTOWYM

A więc wszyscy ci, którzy będą wy-bierać ludzi do władz sportu związkowe-go, muszą się poważnie zastanowić komu należy powierzyć kierownictwo swego kola, czy klubu sportowego, by człowiek ten nie zawiodł.

Musimy wreszcie wyeliminować z władz sportu związkowego tych spo-ród starych działaczy sportowych, którzy wykazują negatywny stosunek do reorganizacji sportu polskiego, a na ich miejsce powołać tych, którzy swym pozytywnym stosunkiem do no-wych poczynań sportu polskiego dali się już poznać ze swej pracy w klu-bach czy kółach sportowych.

Mistrzostwa ZMP w tenisie stołowym

Dnia 2 stycznia zostały zakończone mistrzostwa w tenisie stołowym Dziel-nicy ZMP Śródmieście. W turnieju tym pierwsze miejsce zajęli: Celnik Eugeniusz, Dworakowski Stanisław, i świecki Tadeusz. W turnieju brało udział 18 osób, do finału doszło 6.

Kim są: Kowalski, Zachara i Walaszczyk?

Jak już wczoraj donosiliśmy, w czwartek, dnia 5 bm, o godz. 19 zosta-nie rozegrany w hali „Włókniarza” mecz bokserski Poznań — Łódź. W reprezentacji Łodzi ujrzymy trzech młodych pięściarzy: Kowalskiego, Za-charę i Walaszczyka. Kim są ci młodzi pięściarze?

KOWALSKI — to obiecujący bok-ser „Bawehy”, który walcie przycy-nił się do zdobycia przez ten klub mistrzostwa kl. A okręgu łódzkiego.

ZACHARA — zawodnik „Widze-wa” odznacza się dużą wytrzymało-scią, niezłą już techniką pięściarską, a przede wszystkim bardzo silnym cio-sem.

WALASZCZYK — to wychowanek Aleksandrowskiego J.A.S.-u, obecnie „Włókniarza”.

Przypominamy że przedsprzedaż bi-letów na mecz Poznań — Łódź odby-wa się w ciągu całego dnia w lokalu „Ogniska” i wieczorem od 18 do 21 w LOZB.



Pierwszy mróz i... pierwsze kroki na lodzie

Współzawodnictwo LZS województwa łódzkiego i kieleckiego

Ludowe Zespoły Sportowe województwa łódzkiego i kieleckiego zainicjowały pierwsze w kraju międzywoje-wódzkie współzawodnictwo na polu u-masowienia i zaktywizowania sportu wiejskiego. Współzawodnictwo polega między innymi na uruchomieniu w bieżącym roku jak największej liczby zespołów sportowych na terenie wsi, zwiększe-niu zainteresowania sportem i kulturą fizyczną młodzieży żeńskiej i częstym organizowaniu zawodów i imprez spor-towych.

Sport w Radzieckiej Republice Białoruskiej

MOSKWA (obsł. wł.). — W Ra-dzieckiej Republice Białoruskiej rok 1949 był okresem dalszego wzrostu umasowienia kultury fizycznej i spor-tu na wsi i w miastach. 8.500 kół i klubów sportowych zrzesza obecnie 345 tys. zawodników i zawodniczek. W r. 1949 poprawiono ponad 150 re-kordów Republiki w wielu dziedzi-nach sportu.

Kalendarz imprez na rok 1950 prze-widuje ponad 80 okiegowych sparta-kiad, świąt sportowych i innych więk-szych imprez sportowych, w tej licz-bie masowy turniej o puchar Repu-bliki w siatkówce, mistrzostwa Zwią-zków Zawodowych w piłce nożnej.

Przed meczem Poznań-Łódź

Kim są: Kowalski, Zachara i Walaszczyk?

Jak już wczoraj donosiliśmy, w czwartek, dnia 5 bm, o godz. 19 zosta-nie rozegrany w hali „Włókniarza” mecz bokserski Poznań — Łódź. W reprezentacji Łodzi ujrzymy trzech młodych pięściarzy: Kowalskiego, Za-charę i Walaszczyka. Kim są ci młodzi pięściarze?

KOWALSKI — to obiecujący bok-ser „Bawehy”, który walcie przycy-nił się do zdobycia przez ten klub mistrzostwa kl. A okręgu łódzkiego.

ZACHARA — zawodnik „Widze-wa” odznacza się dużą wytrzymało-scią, niezłą już techniką pięściarską, a przede wszystkim bardzo silnym cio-sem.

WALASZCZYK — to wychowanek Aleksandrowskiego J.A.S.-u, obecnie „Włókniarza”.

Przypominamy że przedsprzedaż bi-letów na mecz Poznań — Łódź odby-wa się w ciągu całego dnia w lokalu „Ogniska” i wieczorem od 18 do 21 w LOZB.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Młodość Tomasa Edisona” — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Bo-gata narzeczona” — godz. 16, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31) „Wschodnie zaloty” — godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Pro-gram aktualności krajowych i za-granicznych Nr 1” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

IEL dla młodzieży (Legionów 2-4) „Na morskim szlaku” — godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Milcząca barykada” — godz. 18, 20, 30

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pu-stelnia Parmeńska” I seria — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Pocałunek na stadionie” — godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Od-dział Z-8” — godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) — „Wolga, Wolga” — godz. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) — „Góra dziewczęta” dla młodzieży — godz. 16, 18, 20

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Wiel-cze doly” — godz. 17, 30, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Bitwa o Stalingrad” — godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Czaro-dziej sadow” g. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Śpie-wak nieznan” — godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Czaro-dziej sadow” — godz. 17, 19, 21

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników” — godz. 16.30 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Boga-ty pion” — godz. 18.30, 20.30

Niebezpieczny Zbieg

Kiedys w nocy Jenny usłyszała przez sen, że ktoś stuka drzwiami i chodzi po korytarzu. Sam cichutko popiskiwał i dra-pał pazurami podłogę, potem wszystko ucichło. Jenny nie mogła spać, wstała więc i wyszła na korytarz. W sąsiedniej kajucie nie było nikogo. Po schodkach weszła na górę. Pokład był pusty, tylko taloły księżyc świecił jaskrawo, jak w Anglii, na północy, w czasie pełni. Nagły podmuch wiatru nawiał jej prosto w twarz kilka kawałków grubego, białego papieru, dochodziło głuche warczenie. Z boku, zza szalup okrętowych, dochodziło głuche warczenie. Jenny odwróciła się w tym kierunku. Ujrzała biednego Mac Ferne-ya śpiącego spokojnie pod szalupą. Jego skórzany worek leżał obok. Szkot chciał go uratować od szczurów, ale nie ustrzegł przed wiatrem. Niespodziewany wiatr szeleścił arkuszami papieru, które wy-padły z worka i roznosił je po całym pokładzie. Sam warczał giucho u nóg swego pana, nie mając odwagi obudzić go.

— Mister Mac Ferney — powiedziała Jenny i lekko potrząsnęła Szkota za ramiona — Mister Mac Ferney, proszę się obudzić!

Mac Ferney obudził się i odrzucił usiadł. Dookoła niego cały pokład pokryty był białymi papierami, jak płatkami śniegu.

— Moje korzenie!... — zawołał Mac Ferney — Boże, moje ko-rzenie!

Rzucił się do zbierania papierów.

— Pomogę panu, mister Mac Ferney — powiedziała Jenny.

— Dziękuję, miss Harris, dziękuję!... — ręce Szkota drżały — Korzenie, moje korzenie!...

Skwapliwie układał papiery z powrotem do worka.

— Jakże korzenie?... — Jenny nic nie mogła zrozumieć. Widzia-ła tylko grube arkusze białego papieru, zapisane niezrozumiałymi znakami — kropki, kółeczka, strzałki, krótkie i długie kreski.

— Z jakim trudem zdobyłem je, miss Harris — powiedział Mac Ferney — Schodziłem wszystkie drogi i ścieżki Górnych Indii, prze-dzierając się przez lasy, dzungle, od wsi do wsi. Pieczętowałem, noc-wałem przy ogniskach pastuszych, w lepszych chatkach, w koczowiskach gadzów. Słuchałem pieśni ludu, kazałem starcom opo-wiadać dawne legendy. Oto, co tu jest zapisane.

Mac Ferney wskazał na swoje papiery, upstrzone niezrozumia-łymi znaczkami.

— W tych papierach zawarta jest praca dwunastu lat tułaczki, miss Harris!... Zapisywałem słowa różnych plemion umówionymi znakami, zrozumiałymi tylko dla filologów. „Niebo”, „ziemia”, „ojciec”, „obłok”, „wojownik”, „ogień”, „droga”, „człowiek”, „drze-wo”. Słowa te są prawie jednakowe u wielu hinduskich ludów, a wszystkie one biorą początek z sanskrytu, starożytnego języka Hin-dustanu. Anglicy przychodząc do Indii jako zdobywcy, myśla, że pod-bili nawpół dzikie, ciemne plemię. Nie chcą nic wiedzieć o kulturze narodu, który ograbili. Moje papiery powiedzą im prawdę. Tysiącletnia kultura odziewicziedliła się w języku... Samskryt — język bo-gatszy od łaciny, doskonalszy od greki, zresztą jest rodzonym bra-tem jednego i drugiego. ...Oto są, korzenie słów...

Papiery drżały w rękach Mac Ferneya.

— Zbiore wszystko — powiedziała Jenny — Niech się pan nie niepokoi, mister Mac Ferney. Nic nie zginie.

Pobiegła do burty z rozrzuconymi przez wiatr papierami.

Nasze Koła Sportowe przystępują do dalszych rozgrywek w piłce siatkowej

W piątek, dnia 6 bm, rozpoczynają się dalsze rozgrywki turnieju piłki ręcznej naszych kół sportowych. Roz-grywki toczy się będą w 3 grupach.

W I grupie w sali „Spójni” grać będą w godzinach od 9 do 13.30 w siatkówce męskiej: Technożbyt (I) z Centralą Tekstylną (III), Technożbyt (II) z Centralą Tekstylną (IV), PZPJG Nr 8 (II) z Centralą Tekstylną (II), Gimnazjum Dzielwiarskie (I) ze Skórą 3 (II), Gimnazjum Dzielwiarskie (II) ze Skórą 3 (II), Łódzkie Zakłady Odzie-żowe z PST Orzeszkowej, Centrala Tekstylna (I) z Gimn. Przem. PZPJG (I).

W siatkówce żeńskiej: PZPJG Nr 8 z Centralą Tekstylną i I Gimn. PZPJG z Urzędem Wojewódzkim.

PRZY UL. WOGONOWSKIEGO 82

Rozgrywki grupy II odbywać się będą w sali „Związkowca-Zrywu” w tych samych godzinach, grać będą w siatkówce męskiej: PWPW (II) z PZPB Nr 9, PZPB Ruda (I) ze Skórą 6, PZPB Ruda (II) z Pocztą 2, PZPW Nr 6 z Centralnym Zarządem Przemysłu Papierniczego, PZPJG Nr 1 z Sa-diem i Prokuraturą, Filmowiec (I) z Gimnazjum Gumowym (I), Filmowiec (II) z Gimnazjum Gumowym (II), PZM Wytwórnia 67 z PZWS, WZBUP Nr 2 z CSS Koło 87 (I).

PRZY UL. STERLINGA 24

Rozgrywki grupy III odbędą się w sali szkolnej przy ul. Sterlinga Nr 24, w godzinach od 9 do 13. W siatków-ce męskiej grać będą: PSS Koło 89 (I) ze Strzelczykiem (I), CSMJ Koło 247 ze Strzelczykiem II, PZZ Koło 248 ze Strzelczykiem (III), ZWS (III) z PEZ Graficzne, PZG Wytwórnia 6 ze Strażą Pożarną, Biuro Sprzedaży Wyrobów Gumowych ze Strażą Po-żarną (III), Szkoła Podst. TPD 4 ze Strażą Pożarną (III), DOKP z RUTT.

Nasza ósemka na Kraków

Niemal bezpośrednio po meczu Po-znań — Łódź pięściarze łódzcy wy-jeżdżają do Krakowa, gdzie spotkają się z reprezentacją tego miasta w me-czu towarzyskim.

Kapitanat LOZB ustalił następują-cy skład: Anielać (w rezerwie Sta-giak), Brzózka (Szaliński), Adamus (Kowalski), Kaczmarek (Borowski), Maciejczyk (Grygielowski), Taborek (Ratyński), Walaszczyk (Gampe), Niewadził (Jaśniewicz).

Waga próbna dla wyżej wymienio-nych zawodników odbędzie się w so-botę, dnia 7 stycznia o godz. 8 rano w lokalu LOZB sąd ekspedycja uda się na dworzec.

Sekundantem drużyny będzie ob. Oe-gielski, kierownikiem ekspedycji czło-niek kapitanatu LOZB ob. Racięcki.

GŁOS		
Organ Łódzkiego Komitetu i Woje-wódzkiego Komitetu Polskiej Zje-dnoczonej Partii Robotniczej		
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.		
Telefony:		
Redaktor naczelny	218-14	
Zastępca red. naczelnego	218-23	
Sekretarz odpowiedzialny	218-05	
Dział partyjny	218-25	
wewn. 19		
Dział korespondentów robni-czych i fabrycznych oraz redaktorów gazetek ścien-nych		
Dział mutacji	218-29	
Dział literacki i sportowy	218-21	
wewn. 8 i 11		
Dział ekonomiczny	218-11	
Dział fabryczny	218-18	
Dział rolny	218-21	
wewn. 8		
Redakcja nocna		172-21
Kierownik:		
Łódź, Piotrkowska 10, tel. 218-22		
Administracja	209-42	
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkow-ska 65, tel. 111-50 i 114-75		
Wydawca RSW „Prasa”		
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 10, III-cie piętro.		
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 306-42.		